



31 października 1517 r. Marcin Luter ogłosił 95 tez. 31 października 2016 r. rozwinęto je w kościele Jezusowym w Cieszynie. Fot. W. Suchta

MDSS BEZ ZMIAN

Sesję Rady Miasta 27 października zdominował temat Miejskiego Domu Spokojnej Starości. Wcześniej przyjęto informację o realizacji zadań oświatowych za rok szkolny 2015-16, podjęto też zgodnie z porządkiem obrad uchwały. (O tej części sesji napiszemy za tydzień).

Odnosnie MDSS przewodniczący RM Artur Kluz stwierdził: - Intencją radnych, obecnej kadencji Rady Miasta, nie była likwidacja Miejskiego Domu Spokojnej Starości, ani sprzedaż, ani żadna inna forma pozbycia się tego, przede wszystkim obowiązku, który sprawuje miasto nad Miejskim Domem Spokojnej Starości. Natomiast intencją Rady Miasta jest podnoszenie jakości życia wszystkich naszych mieszkańców, tak jak podnosimy jakość dróg, ulic, podnosimy jakość budynków szkolnych, podnosimy jakość wszystkich działań skierowanych do mieszkańców, tak również radni Rady Miasta rozważali możliwość polepszenia warunków pensjonariuszy MDSS.

Na sesję przybyło kilka osób zainteresowanych dalszymi losami MDSS, a w ich imieniu przemówiła emerytowana nauczycielka Krystyna Heller. Mówiła o odczuciach starszych ludzi związanych z MDSS, o ich niepokoju, o tym, że są do swego obecnego miejsca bardzo przywiązani. Mając na uwadze słowa A. Kluz,

(cd. na str. 2)

CHRYSTUS ŁASKA WIARA

31 października 1517 r. augustinianin Marcin Luter w kościele zamkowym w Wittenberdze wygłosił kazanie przeciwko odpustom i ogłosił 95 tez na ten temat. Było to, wedle ówczesnego zwyczaju, zaproszeniem do dyskusji. W przekazywanej tradycji 95 tez zostało przybitych do drzwi kościoła, a 31 października 1517 r. uważa się za początek Reformacji.

31 października 2016 r. w ewangelicko-augsburskim kościele Jezusowym w Cieszynie odbyła się Ogólnopolska Inauguracja Obchodów Jubileuszu 500 lat Reformacji. Wszystkich obecnych witał biskup Diecezji Cieszyńskiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego Adrian Korczago, a w szczególności ekumenicznych gości, licznie zgromadzonych hierarchów Kościoła rzymskokatolickiego, reprezentantów autokefalicznego Kościoła prawosławnego, Kościoła polsko-katolickiego, Kościoła ewangelicko-reformowanego i Kościoła ewangelicko-metodystycznego, gości zagranicznych z zaprzyjaźnionych Kościołów ewangelickich, duchowieństwo luterzańskie na czele z biskupami diecezjalnymi, członków najwyższych władz Kościoła ewangelicko-augsburskiego, członków Komitetu Honorowego obchodów jubileuszu, reprezentantów życia politycznego i społecznego, władarzy

(cd. na str. 4)

MDSS BEZ ZMIAN

(cd. ze str. 1)

apelowała, by jak najszybciej wyjaśnić pensjonariuszom MDSS, że nie będzie żadnych zmian, że mogą się czuć bezpiecznie. Trzeba zrozumieć ludzi starszych przywiązanych do tego miejsca, mających w Ustroniu bliskich i znajomych. Zaproponowała, by burmistrz i przewodniczący RM udali się z nią już następnego dnia do MDSS, by to co powiedziano na sesji tam powtórzyć. Te propozycje zaakceptowano i następnego dnia odwiedziło MDSS.

Listy do naszej gazety, artykuły w innych czasopismach i internecie o ustronjskim MDSS mają swój początek na poprzedniej sesji RM, gdy to radny Stanisław Malina wyraził zaniepokojenie przyszłością MDSS. Swoją niepokój opierał na wniosku Komisji Budżetu i Przestrzegania Prawa RM. (Wniosek wraz z interpelacją S. Maliny publikujemy na str. 7.) Już na ostatniej sesji przewodniczący Komisji Budżetu Grzegorz Krupa stwierdził, że zamieszanie wokół MDSS to gra S. Maliny, bo wystarczyło trochę dobrej woli, by sprawę wyjaśnić. S. Malina odpowiadał, że wobec tego co przeczytał we wniosku nie mógł się inaczej zachować. G. Krupa odczytał stanowisko Komisji Budżetu, które publikujemy poniżej.

(ws)

* * *

Oświadczenie Komisji Budżetu i Przestrzegania Prawa w sprawie wniosku nr 40/2016 Komisji z dnia 26.09.2016 roku

Mając na uwadze szum medialny, celową dezinformację społeczeństwa i manipulowanie faktami przez część radnych, Komisja Budżetu i Przestrzegania Prawa miasta Ustroń oświadcza, iż:

1. Priorytetem i nadrzędną ideą, dla której Komisja zajęła się przyszłością Miejskiego Domu Pomocy Społecznej - zwanego dalej „MDSS” w Ustroniu, było poprawienie warunków życiowych pensjonariuszy MDSS-u oraz dostosowanie ich do standardów XXI wieku, na co każdy z nich zasługuje - co znalazło swoje odzwierciedlenie we wniosku ppkt 1. Było to konsekwencją pozyskania z Banku Gospodarstwa Krajowego informacji o możliwości finansowania ze źródeł pozabudżetowych budowy podobnych obiektów oraz wizyty w pobliskim Domu Seniora, gdzie pensjonariusze przebywają w warunkach nieporównywalnie lepszych.

2. Komisja w żadnym wypadku nie wnioskowała o likwidację w trybie natychmiastowym MDSS-u i przenoszenie obecnych pensjonariuszy do innych obiektów. Zamierzeniem Komisji było uzyskanie opinii i danych od Burmistrza Miasta na temat przyszłości MDSS-u w kolejnych latach oraz rozpoczęcie dyskusji w tym temacie.

3. Nieprawdą jest, że Komisja, czy ktokolwiek inny chciał sprzedać budynek MDSS-u. Dodatkowe sugerowanie, że budynek mogliby nabyć niektórzy radni jest kolejnym wyrazem obłudnego wykorzystywania wrażliwego tematu przez część Radnych.

4. Komisja zgodnie z zakresem tematycznym analizowała wydatki ponoszone przez ustronjskich podatników na utrzymanie

MDSS-u w Ustroniu. Są one znaczne, stąd dogłębna analiza ich zasadności jest jednym z podstawowych zadań Komisji. Jednocześnie biorąc pod uwagę podane w trakcie sesji Rady Miasta kwoty w przeliczeniu na mieszkańca, Komisja wzięła pod uwagę 28 osób mieszkających w domu, zamiast faktycznych 38 osób. Błąd powstał wskutek informacji, że przebywa tam 28 mieszkańców Ustronia, natomiast dodatkowo pensjonariuszami są także obecnie 3 osoby skierowane przez PCPR Cieszyn oraz 7 osób z innych gmin. Na podstawie informacji uzyskanych od Kierownika MDSS-u w Ustroniu obecny średni miesięczny koszt utrzymania mieszkańca MDSS-u wynosi 3080,72 zł. Komisja informuje jednocześnie, że Zarządzeniem nr 25/2012 Burmistrza Miasta Ustroń z dnia 8 lutego 2012 roku, średni koszt pobytu mieszkańca w MDSS w Ustroniu określony został na poziomie 2700, 33 zł.

5. Komisja wyraża podziękowania za dostarczone przez Kierownictwo MOPS Ustroń oraz MDSS Ustroń materiały i wyjaśnienia.

6. Biorąc pod uwagę otrzymane materiały, pisma od mieszkańców, przedstawicieli parafii i innych środowisk, z których treści wynika jednoznacznie, że nieistotna jest przyszłość MDSS-u i komfort mieszkańców, a jedynie utrzymanie status quo, Komisja na posiedzeniu w dniu 26.10.2016 zdecydowała o zamknięciu sprawy przyszłości MDSS-u, losy placówki pozostawiając organowi sprawującemu zwierzchnictwo nad działalnością MDSS-u - Burmistrzowi Miasta Ustroń (par. 2, pkt 7, Statutu MDSS w Ustroniu).

7. Jednocześnie Komisja wyraża swój niepokój o losy placówki w kolejnych latach, biorąc pod uwagę coraz bardziej surowe wymogi sanitarne i standardy zakwaterowania oraz rosnącą wokół konkurencję oferującą podobne usługi opiekuńcze. Życzymy, aby kolejne Rady Miasta nie stały przed koniecznością natychmiastowych i radykalnych działań w tej sprawie.

8. Komisja Budżetu i Przestrzegania Prawa informuje także, że w ramach swoich kompetencji i obowiązków będzie w przyszłości nadal podejmowała wszelkie istotne z punktu widzenia Budżetu Miasta i ustronjskiego podatnika sprawy, także te trudne i niepopularne.

Dziękujemy za wszystkie przesłane do Komisji opinie i sugestie.

Mieszkańcom MDSS-u, którzy poczuli się przez rozsiewane nieprawdziwe informacje zaniepokojeni o swoją przyszłość, składamy wyrazy ubolewania za zaistniałą sytuację, życzymy zdrowia i wszelkiej pomyślności na dalsze lata życia.

Wierzmy, że to oświadczenie w pełni rozwieje wszelkie wątpliwości w tej sprawie.

W załączniku przekazujemy kopię wniosku nr 40/2016 Komisji BiPP z dnia 26.09.2016, a także Zarządzenie Burmistrza Miasta Ustroń nr 25/2012 z dnia 8.02.2016 roku.

Z poważaniem,
Grzegorz Krupa
Maria Jaworska
Andrzej Szeja
Krzysztof Pokorny
Artur Kluz



Wręczono Nagrody Powiatu Cieszyńskiego w dziedzinie kultury. Tegorocznymi laureatami zostali: poeta Jerzy Kronhold, harfistka Ewa Jaślar-Walicka i Muzeum Chata Kawuloka.

* * *

W kościele Jezusowym ponownie zabrzmiały organy. 31 października zorganizowano Dzięczynny Koncert za wsparcie akcji ratowania tego zabyt-

kowego instrumentu. Po remoncie organy odzyskały młodość. Przed koncertem odprawione zostało nabożeństwo, które dało początek obchodom jubileuszu 500-lecia Reformacji.

* * *

W Wiśle gościła grupa młodych mieszkańców Ukrainy. Spotkali się oni z burmistrzem, radnymi i mieszkańcami. Ich wizyta odbyła się w ramach projektu „Be social, be active”, realizowanego przez Fundację Aktywni w Europie.

* * *

W kościele Jezusowym w Cieszynie brzmiała muzyka filmowa. Był to Koncert Charytatywny

na zakup specjalistycznego sprzętu dla cieszyńskiego szpitala. Wystąpili: Orkiestra Kameralna pod batutą Jean-Claude'a Hauptmanna i soliści. Koszt zakupu videoduodenoskopy wynosi około 360 tys. zł.

* * *

Cieszyn długo nie miał bezpośredniego połączenia kolejowego z Zebrzydowicami. Dopiero w 1934 roku uruchomiono linię przez Markłowice. Obecnie linia ta jest akurat remontowana.

* * *

Rzeka Piotrówka ma swe źródła w Zamarskach i płynie przez Hażlach, Kończyce Wielkie, Kończyce Małe, Zebrzydowice,

Markłowice i Piotrowice, by ujść do Olzy w rejonie Gołkowiec.

* * *

W sali widowiskowej GOK-u w Hażlach odbył się konkurs kulinarny pod hasłem „Przysmaki zając Kicaka i Nasze”. Uczestniczyło sześć Kół Gospodyń Wiejskich z Brzezówki, Hażlach, Kończyce Wielkie, Pogwizdowa, Rudnika i Zamarsk. Zaprezentowano ponad 50 potraw.

* * *

Ukończono budowę chodnika przy ulicy Głównej w Bąkowie. Gmina Strumięń wyłożyła na ten cel 132 tys. zł. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

NAJLEPSZE ŻYCZENIA DLA JUBILATÓW:

Elżbieta Gemlik z d. Debernica	lat 85	os. Manhattan
Marta Glajc z d. Glajc	lat 94	ul. Katowicka
Franciszek Korcz	lat 90	ul. Wantuły
Władysława Łazarz z d. Kuźnik	lat 80	ul. Chabrów
Władysław Majętny	lat 92	ul. Chabrów
Anna Michalak z d. Szubert	lat 94	ul. Spółdzielcza
Jadwiga Ogrodzka z d. Gawlas	lat 85	ul. Grabowa
Helena Pinkas z d. Tarnawa	lat 80	ul. Kalinowa
Helena Powroźnik z d. Sztwierzni	lat 85	ul. Grabowa
Władysław Zawada	lat 85	ul. Lipowska
Rozalia Zwardoń z d. Pydych	lat 80	ul. Jesionowa
Halina Życińska z d. Masternak	lat 94	ul. Świerkowa

* * *

BEZPŁATNE ZAJĘCIA WARSZTATOWE „O, GRAJ MI ZIĘMIO ORGANISTKO”

Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Rodzinie „Można Inaczej” serdecznie zaprasza wszystkich mieszkańców i turystów na bezpłatne zajęcia warsztatowe w ramach projektu „O, graj mi ziemio organistko”, dofinansowanego ze środków Muzeum Historii Polski w Warszawie. Najbliższe spotkanie odbędzie się 3 listopada w godz. 16 - 18 w Czytelnii. Będą to „Warsztaty szydełkowania”.

* * *

UTRUDNIENIA W ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

11 listopada w godzinach 11.30-11.50 podczas przemarszu uczestników uroczystości patriotycznych możliwe są utrudnienia w ruchu drogowym na ulicy Daszyńskiego (odcinek od kościoła ewangelicko-augsburskiego do ratusza).

* * *

SPOTKANIE MIŁOŚNIKÓW KUŹNI USTRONIA

Listopadowe spotkanie Miłośników i Sympatyków Kuźni Ustronia odbędzie się 7 listopada br. o godzinie 10.00, tradycyjnie w Muzeum Ustronińskim. Prezes Towarzystwa Miłośników Ustronia Bożena Kubień wygłosi prelekcję o Pawle Lipowczanie.

* * *

XI DNI KLEMENSOWE

*Bądźcie miłośnikami, abyście dostąpili miłosierdzia.
Jak dajecie, tak i wam zostanie dane.*

Te słowa, wyjęte z Listu św. Klemensa do Kościoła w Koryncie, towarzyszyć będą tegorocznym Dniom Klemensowym w parafii św. Klemensa. Spotkania, wernisaże, koncerty odbywać się będą od 7 do 10 listopada o godz. 18.30 w sali Czytelnii Katolickiej:

- w poniedziałek - wernisaż wystawy retrospektywnej Andrzeja Piechockiego: „70 lat minęło”,
- we wtorek - „Z biegiem Wisły: z Ustronia do Gdańska” - prezentacja zdjęć dra Ryszarda Wąsika,
- w środę - występ ER „Równica” pod kier. Renaty Ciszewskiej,
- „Chwila wspomnień”,
- nadanie tytułu „Członkiem honorowego Stowarzyszenia Czytelnia Katolicka” ks. Antoniemu Sapocie,
- w czwartek - „Pomiędzy Czantoriami - odpoczywam, podziwiam, modlę się” - wiersze Barbary Górniok.

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Władysław Białożył lat 90 ul. Gościńców

44/2016/1/R

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Leszek Kubień

biuro czynne: pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00

współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce

ul. Daszyńskiego 11, Ustronia

tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom.: 502 715 339

WAŻNE TELEFONY

Numer alarmowy 112

Policja Ustronia 33 856-38-10

33 854-34-13

Straż Pożarna Polana

33 854-59-98

Wodociągi 33 854-34-96

33 854-22-44

Przedsiębiorstwo

Komunalne 33 854-35-00

Urząd Miasta 33 857-93-00

Straż Miejska 33 854-34-83

604-558-321

Pogotowie Energetyczne 991

33 854-24-06

33 857-26-00

Kominiarz 33 854-37-59

STRAŻ MIEJSKA

24 X 2016 r.

Kontrola parkowania samochodów na ul. Lecznicy w dzielnicy Zawodzie. Ukarano dwóch kierowców mandatami po 100 zł za nieprawidłowy postój.

25 X 2016 r.

Na ul. Sanatoryjnej znaleziono

potraconą sarnę. Przewieziono ją do utylizacji.

25 X 2016 r.

Na jednej z plaż przy ul. Nadrzecznej porzucane były butelki i folie. Zlecono posprzątnięcie tych śmieci.

26 X 2016 r.

Kontrola oświetlenia na ul. Nadrzecznej i al. Legionów. Stwierdzono brak oświetlenia wieczorem na al. Legionów, w związku z tym zlecono odpowiednim służbom naprawienie lamp.

27 X 2016 r.

Ukarano dwóch kierowców mandatami po 100 zł za nieprawidłowy postój na ul. Lecznicy.

28 X 2016 r.

Kontrola osób handlujących na targowisku miejskim pod kątem przestrzegania regulaminu targowiska.

28 X 2016 r.

Kontrola stanu technicznego znaków drogowych znajdujących się na terenie miasta.

29 X 2016 r.

Nakazano uporządkowanie placu targowego osobie odpowiedzialnej za porządek.

29 X 2016 r.

Dwukrotny objazd cmentarzy pod kątem przestrzegania porządku i spokoju publicznego.

30 X 2016 r.

Patrol wokół cmentarzy w związku z uczestnictwem w akcji "Znicz".

(aj)

SCENA POLSKA ZAPRASZA

RAJSKA JABŁONKA ANDRZEJA NIEDOBĄ

Andrzej Niedoba – publicysta i pisarz, autor reportaży i sztuk teatralnych. Jest również autorem słów pieśni „Szumi jawor”, do której muzykę skomponował jego ojciec Adam Niedoba, która stała się nieformalnym hymnem górali beskidzkich. Jego stryj, Władysław Niedoba, był jednym z założycieli Sceny Polskiej i jej wieloletnim kierownikiem artystycznym. „Rajska jabłonna” otrzymała I nagrodę w konkursie ogłoszonym przez miesięcznik teatralny Dialog w 1985 roku. Sztuka napisana gwarą dedykowana była stryjowi Władysławowi, jednak w latach 80. nie miała szansy zaistnieć na deskach teatralnych. W 2016 r. 24 września „Rajska jabłonna” miała prapremierę z okazji jubileuszu 65-lecia Sceny Polskiej. W roli ojca wystąpił Karol Suszka – wytrawny aktor i dyrektor Teatru Cieszyńskiego w Czeskim Cieszynie.

UWAGA! Wyjazd na spektakl dla grupy abonamentowej niedzielnej w dniu 6 listopada 2016. Wyjazd punktualnie spod Lidla w Ustroniu o godz. 16.00.

PIERWSZA MŁODOŚĆ Christiana Giudicelli’ego

Współczesna komedia o tym, jak wesołe i zaskakujące może być życie starszki. Komedia o tym, że w każdym wieku można spełniać swoje marzenia. Bohaterki – dwie, różniące się charakterami i statusem społecznym starsze panie, zrywają z dotychczasowym życiem i postanawiają wyruszyć w świat. Przeżywając wiele przygód, odkrywają siebie na nowo. Spektakl brawurowo zagrany przez Grażynę Zielińską i Hannę Zientarę w ramach 16. Festiwalu Teatrów Moraw i Śląska. Reżyseria Marka Mokrowieckiego – dobrze znanego aktora ze Sceny Polskiej, aktualnie dyrektora Teatru Dramatycznego w Płocku. Wyjazd na spektakl dla wtorkowej grupy abonamentowej 10 listopada 2016 – czwartek, punktualnie o godz. 17.30 spod Lidla w Ustroniu. Jest to dodatkowy spektakl dla tej grupy.

Irena Maliborska

44/2016/2/R

BIURO PODRÓŻY

Ustronia, Rynek 3,

tel.: 33 444 60 40

ustron@mea-travel.pl



Wczasy i Wycieczki

Kolonie i Obozy

Bilety

www.mea-travel.pl

CHRYSTUS ŁASKA WIARA

(cd. ze str. 1)

gmin i miast powiatów Śląska Cieszyńskiego, licznie zgromadzonych wiernych, słuchaczy transmisji radiowej i widzów przekazu telewizyjnego. Władze samorządowe Ustronia reprezentowali burmistrz Ireneusz Szarzec i przewodniczący Rady Miasta Artur Kluz.

- Poprzez to nabożeństwo wpisujemy się w ogólnoswiatowe obchody jubileuszu pięciuset lat Reformacji, czyli odnowy Kościoła. Centralne uroczystości odbędą się dziś w szwedzkiej katedrze w Lund, dokąd, na zaproszenie Światowej Federacji Luterńskiej, przybędzie papież Franciszek, aby wspólnie upamiętnić 500 lat Reformacji, dziękować za pięćdziesięciolecie dialogu rzymskokatolicko-luterńskiego, wspólnie wyznawać winy za podział chrześcijaństwa i złożyć deklarację dalszej współpracy między wyznaniem. W uroczystościach w Lund bierze udział zwierzchnik naszego Kościoła Jerzy Samiec, którego pozdrowienia wszystkim teraz przekazuję – mówił bp A. Korczago.

Po dwóch latach w kościele znów zabrzmiały po konserwacji organy, co przyjęto z radością. Rzadko można wysłuchać chóru złożonego z kilkuset wykonawców, a tak się stało podczas nabożeństwa. Ten wielki zespół śpiewaczy został złożony z chórów diecezji cieszyńskiej. Młodzież w przygotowanej inscenizacji przedstawiła wydarzenia sprzed pięciuset lat, po czym w kościele rozwinięto na szerokim pasku papieru 95 tez Marcina Lutra.

Kazanie wygłosił bp Marian Niemiec mówiąc m.in.:

- Usprawiedliwienie jest dziełem trójjedynego Boga zrealizowanym w Jezusie Chrystusie i skutecznym w Duchu Świętym. Gdy Marcin Luter odkrył prawdę o usprawiedliwieniu z łaski, musiał się nią dzielić, bo jak wyznał, odczuł, że niebo się przed nim otwiera. (...) Nie własnymi siłami, uczynkami, zasługami osiągniemy wieczność. To Boży dar dla grzesznego człowieka. Nauka o usprawiedliwieniu z łaski, przybliżyła nam Boga, który jest sprawiedliwy, łaskawy i miłosierny. Takiego Boga odnalazł w Słowie Bożym i zwiastował Marcin Luter. (...) Wieść o usprawiedliwieniu ma taką moc, że zmienia człowieka, który chce iść do świata i zmieniać świat. Dlatego za apostołem Pawłem możemy mówić, że wyzwoleni spod przyniatającej mocy prawa, zakonu, możemy i chcemy z wdzięcznością i radością żyć na świecie, przemieniać ten świat. To nie ze strachu, lęku, czy moje postępowanie jest właściwe lecz poprzez miłość, która jest w sercach naszych przez Ducha Świętego. Po podpisaniu w 1999 r. w Augsburgu między Światową Federacją Luterńską i Kościołem rzymskokatolickim wspólnej deklaracji w sprawie nauki o usprawiedliwieniu, którą przyjęły również Kościoły metodystyczne, stała się prawdą powszechną. (...) Nie dziwny się, że papież Jan Paweł II nazwał deklarację kamieniem milowym

w procesie pojednania między Kościołami, powtórzył, że ta nauka ma w sobie niezwykłą moc, siłę, energię zmieniającą pojedynczego człowieka i cały świat. W artykule o usprawiedliwieniu zawarte jest to, co najistotniejsze dla chrześcijańskiego życia i chrześcijańskiej wiary: Chrystus, łaska, wiara. (...) Dziękujemy za naukę o usprawiedliwieniu i za tych, którzy na nowo i dla nas ją odczytali z Pisma Świętego. Niech ta nauka władą, jako sędzia i władca, wszystkimi dziedzinami nauki chrześcijańskiej, zmienia nas na podobieństwo Chrystusa i staje się nieustannie przyczyną do reformowania się całego chrześcijaństwa w pojednanej różnorodności.

Głos zabrali goście. W imieniu Kościoła rzymskokatolickiego prymas Polski abp Wojciech Polak mówił m.in.:

- Cieszę się, że podczas tegorocznego X Zjazdu Gnieźnieńskiego, my wszyscy, chrześcijanie różnych wyznań, potrafiliśmy wspólnie pokutować i przepraszać Boga za nasze grzechy, a jednocześnie z nadzieją spoglądać w przyszłość. Jednym z motywów tej nadziei była deklaracja o wzajemnym uznaniu chrztu. Dlatego w czasie tegorocznych obchodów 1050 rocznicy chrztu Polski, tam na Ostrowie Lednickim, raz jeszcze mogliśmy podkreślić to, co wybrzmiało już wcześniej we wspólnym przesłaniu, a mianowicie, że chrzest Polski zakorzeniony w wierze niepodzielonego Kościoła owocował duchem ekumenicznej wolności i tolerancji. Nie było wojen między nami, lecz twórcze współistnienie. Dzięki temu ewangelicznemu impulsowi polska kultura tworzona była na przestrzeni dziejów przez chrześcijan łacinników, prawosławnych, grekokatolików i protestantów, a jednocześnie przez żydów i muzułmanów jak również przez ludzi niewierzących. To jest dziedzictwo, z którego możemy być wspólnie dumni, a jednocześnie wielką odpowiedzialność wobec naszych przodków, aby tę szczególną wspólnotę pielęgnować.

Nie stajemy tutaj dzisiaj aby się wzajemnie oskarżać, ale by z nadzieją spojrzeć w przyszłość i słuchać nie tego, co wciąż nas dzieli, ale tego, co łączy

Agnieszka Lenartowicz-Łysik doradca prezydenta odczytała list Andrzeja Dudy. W swym liście prezydent podkreślił, jak wiele Polska zawdzięcza luteranom. Przypomniał najwybitniejszych przedstawicieli tego wyznania, a byli to powszechnie znani naukowcy, artyści, działacze społeczni, przedsiębiorcy. Prezydent podkreślił, że na Śląsku Cieszyńskim Kościół luterński był ostoją polskości.

Wielu luteranów wstawiło się w zmaganiach o niepodległość Rzeczypospolitej. Uczestniczyli w powstaniach narodowych, brali udział w wojnie w roku 1920, w roku 1939. Ginęli w Katyniu i Palmirach, walczyli pod Monte Cassino i w powstaniu warszawskim. Podczas II wojny światowej liczni ewangelicy zaświadczyli o swym patriotyzmie przeciwstawiając się niemieckim okupantom. Wielu zapłaciło najwyższą cenę oddając życie za niezłomność i wierność Polsce, czego przykładem jest bp Juliusz Bursche i jego rodzina. Dzisiaj w imieniu Rzeczypospolitej chcę złożyć im wszystkim hold i wyrazić wdzięczność polskiej społeczności luterńskiej za jej wkład w nasze dziedzictwo - napisał prezydent

Marszałek Wojciech Saługa, przypomniał że Sejmik Województwa Śląskiego uchwalił rok 2017 Rokiem Reformacji.

- Mam nadzieję, że dzisiejsze nabożeństwo oraz wszystkie wydarzenia religijne i kulturalne towarzyszące obchodom zjednoczą nie tylko wiernych Kościoła ewangelicko-augsburskiego w RP, ale całą społeczność lokalną wokół tego jubileuszu i będzie to prawdziwe święto całego województwa – mówił W. Saługa.

Bp Adrian Korczago wręczył przemawiającym chleby w kształcie róży Lutra.

Podczas nabożeństwa wystąpiły połączone orkiestry: Dęta Diecezji Cieszyńskiej i Misyjna Orkiestra Dęta z Wisły, chór dziecięcy „Hosanna” parafii ewangelickiej w Cieszynie pod dyr. Beaty Macury oraz Chór M pod dyr. kapelmistrza Adama Pasternego, połączone chóry z diecezji cieszyńskiej pod dyr. diakon Joanny Sikory.

Wojśław Suchta



Duchowni wyznań chrześcijańskich w kościele Jezusowym.

Fot. W. Suchta

Zdaniem Burmistrza

O pomnikach mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

Jednym z zadań własnych miasta jest dbanie o tradycję, kultywowanie historii i upamiętnianie ważnych wydarzeń i zasłużonych osób. Oprócz nadawania nazw ulic, placów, patronów placówek jest to również stawianie pomników, obelisków, tablic pamięci i opieka nad nimi.

Najbardziej znany jest pomnik Pamięci Narodowej w parku przy ratuszu. Posiada on własną historię, kilka lat temu był odnawiany, umieszczono nowe tablice, a przed dwoma laty odsłonięto na nim tablice upamiętniające ludzi związanych z Ustroniem, którzy zginęli na wschodzie.

Są inne pomniki związane z II wojną światową, jak oddający cześć ustroniakom zamordowanym za polskość 9 listopada 1944 r. umieszczony na ścianie Gimnazjum nr 1. Tablice pamiątkowe poświęcone temu tragicznemu wydarzeniu były również w Kuźni Ustroń i tartaku, a teraz znajdują się na Muzeum Ustronińskim. Na skwerze przy ul. Partyzantów znajduje się Pomnik Partyzantów, a tablica upamiętniająca poległych po walce w bunkrze na Czantorii partyzantów z oddziału AK „Czantoria” na dolnej stacji Kolei Linowej. W miejscu synagogi na ul. Ogrodowej, zlikwidowanej w czasie II wojny, stoi obelisk. Na cmentarzu katolickim znajduje się mogiła bezimiennych żołnierzy poległych w II wojnie światowej. W Lipowcu jest miejsce upamiętniające poległych tam żołnierzy Armii Czerwonej w 1945 r.

Obok miejsc poświęconych pamięci o grupie osób, czy większych zbiorowości, mamy też pomniki wybitnych postaci zasłużonych i związanych z Ustroniem. Przy ul. Daszyńskiego na skwerze jest pomnik Jana Cholewy, pilota RAF

w czasie II wojny światowej. Obok budynku biblioteki jest obelisk kompozytora rodem z Hermanic, Jana Sztwiertni, który zginął w obozie koncentracyjnym.

Ostatnio odsłonięty był pomnik wybitnego socjologa z Ustronia, prof. Jana Szczepańskiego. Stanał przy bibliotece. Na budynku Muzeum Ustronińskiego znajduje się tablica pamiątkowa upamiętniająca prof. Jana Szczepańskiego, obok tablic poświęconych Józefowi Pilchowi, Janowi Wantule i Jerzemu Jarockiemu.

Są także inne pomniki umiejscowione na terenach prywatnych. Przede wszystkim wymienić tu trzeba popiersie gen. Józefa Ziętka przy sanatorium „Równica”. Całość dopełniają pomniki wewnątrz i przy obiektach sakralnych.

Staramy się, by pomniki były należycie utrzymywane, honorowane, a przy wielu z nich odbywają się nasze lokalne uroczystości, tak by nie były tylko martwą pamiątką czasów minionych, ale żywym symbolem dziejów Ustronia.

Notował: (ws)



Modlitwa i kazania na Cmentarzu Komunalnym.

Fot. W. Suchta

ODPOWIEDŹ W JEDNYM SŁOWIE

Od lat 1 listopada o godz. 14 na Cmentarzu Komunalnym modlą się wspólnie katolicy i ewangelicy za zmarłych. Odmawiana jest Modlitwa Pańska, zaś duchowni mówią o istotie tego dnia, gdy odwiedzamy groby.

Ks. Jacek Skupień proboszcz parafii katolickiej w Hermanicach mówił m.in.:

- Szczególnie w tych dniach, gdy patrzymy na płyty nagrobne, czytamy daty narodzin i odejścia do wieczności naszych znajomych, krewnych, sąsiadów, widzimy jak bardzo ulotne jest ludzkie życie, jak niekiedy Pan Bóg powołuje do wieczności ludzi, którzy przeżyli zaledwie kilkanaście, kilkadziesiąt lat. (...) Kiedy stajemy tutaj na cmentarzu, kiedy pochylamy się nad mogiłami naszych bliskich zmarłych, rodzi się w nas pytanie o sens życia, tu na ziemi, które przeżywamy i które przemija, może niekiedy bardzo szybko. Niekiedy przemija w radości, a niekiedy w smutku, cierpieniu, albo naznaczone jest bólem. Ale nie jest wieczne. Każde życie na ziemi w pewnym momencie się kończy. Rodzi się pytanie, jaki sens życia, które tak szybko przemija, jaki sens jest śmierci, która przychodzi na każdego. (...) Chrystus daje nam odpowiedź: Ja jestem zmartwychwstanie i życie. Kto wierzy we Mnie nie umrze na wieki. Św. Paweł nam podpowiada, że Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy i on pokonał śmierć, która

przyszła na świat przez grzech człowieka. Chrystus mówi: Kto uwierzy we mnie nie umrze, ale będzie żył na wieki, kto idzie za mną przejdzie przez bramę śmierci do życia wiecznego, ku zmartwychwstaniu.

Ks. Dariusz Lerch z parafii ewangelicko-augsburskiej ap. Jakuba powiedział m.in.:

- Pamiątka umarłych, dzień, w którym wspominamy tych, którzy poprzedzili nas w drodze do wieczności. Kroczymy alejkami cmentarzy, patrzymy na daty na nagrobkach. Jedna odległa, inne tak niedawno wryte na kamiennych płytach. Z zadumy nad przemijaniem wyrywa nas pytanie: Jak bywają wzbudzeni umarli? Te słowa same w sobie zawierają nadzieję. Pytanie nie brzmi, czy zostają wzbudzeni, lecz jak. Odpowiedź zaś zawarta jest w jednym słowie: Chrystus. Muszę przyznać, że ilekroć zastanawiam się nad przyszłością, a zwłaszcza nad końcem doczesnego życia, kiedy świadomość przemijania życia zaczyna wywoływać strach, a właściwie bezsilność, wtedy powracam do słów pewnej modlitwy: Jezus jest świadkiem mojego życia i moim zmartwychwstaniem. Jezus żyje, więc i ja nie umrę, lecz pójdę do Niego. Jezus jest moim rajem, moją rozkoszą i moim zwycięstwem. Te słowa jednoznacznie wskazują na cel naszej wędrówki, na Tego, który jest naszą nadzieją. (ws)

UROCZYSTOŚCI PATRIOTYCZNE

9 XI	godz. 12.00	Rocznica rozstrzelania 34 Ustroniaków (Gimnazjum nr 1),
UROCZYSTOŚCI PATRIOTYCZNE ZWIĄZANE ZE ŚWIĘTEM NIEPODLEGŁOŚCI:		
11 XI	godz. 10.30	Nabożeństwo Ekumeniczne w Kościele Ewangelicko-Augsburskim Ap. Jakuba Starszego,
	godz. 11.30	Przemarsz orkiestry, pocztów sztandarowych, uczestników uroczystości pod Pomnik Pamięci Narodowej,
	godz. 12.00	Uroczystość patriotyczna, złożenie kwiatów przy Pomniku Pamięci Narodowej.
30 XI	godz. 12.00	Dzień Pamięci Oddziału AK „Czantoria” (KL Czantoria)

MŁODZI SIĘ NIE ANGAŻUJĄ

– Człowiek stary to nie drzewo, które się przesadza. Tak nie powinno być. Optuję za tym, aby ten dom został. Mogę jednak tylko wyrazić swoje zdanie, nie mam wpływu na decyzje tutejszego samorządu – tak o sprawie Miejskiego Domu Spokojnej Starości mówi Anna Suchanek, radna powiatu z ramienia PO.

Jak powiedział Henryk Ibsen: „Polityka to najważniejsza sprawa w życiu gazety.” W przypadku naszego tygodnika nie jest to może najważniejszy temat (choć niewątpliwie ciekawy), ale jedno jest pewne – polityka jest obecna w naszej codzienności. Dlatego przyszedł czas na kolejny artykuł dotyczący tej niezwykle interesującej dziedziny życia publicznego. Tym razem omówione będą sprawy i inicjatywy podejmowane przez członka Platformy Obywatelskiej.

Partia ta, jak dotąd, najdłużej rządziła w naszym kraju, bo aż 8 lat. Pierwsze wybory, które wygrała PO, były specyficzne – przedwcześnie dymisja rządu PiS-Samoobrona-LPR, spowodowana aferami i kryzysem w koalicji, była na rękę dla opozycyjnych partii, które w okresie kampanii przedwyborczej łatwo mogły dobierać odpowiednie hasła dyskredytujące zdymisjonowaną Radę Ministrów, a jednocześnie utwierdzać wyborców co do swoich zalet i planów dotyczących poprawy sytuacji Polski. PO wygrała wybory i utworzyła wraz z PSL rządową koalicję. Po raz drugi partia ta wygrała w 2011 roku, tym samym też koalicja została odnowiona. Rok temu nastąpił nowy rozdział – wybory wygrało PiS z miażdżącą przewagą nad innymi partiami. Co spowodowało taki obrót? Po pierwsze, żaden rząd nie jest wieczny. Po drugie, wyborcy oczekiwali rzeczywistych zmian i polepszenia jakości życia. Druga Irlandia, miejsca pracy i dobrobyt – hasła te pozostały zawieszone w pustej przestrzeni. Afery, w jakich uczestniczyli politycy PO, utwierdziły ludzi w przekonaniu, że ówczesny rząd dbał o siebie i swoje interesy, nie licząc się z obywatelami. Po trzecie, nastąpiła powtórka z roku 2007 – tym razem asa w rękawie miało PiS, które mogło swobodnie szachować swoich politycznych przeciwników, dyskredytując ich w oczach Polaków.

Politycy największych partii ciągle – kolokwialnie mówiąc – skaczą sobie do oczu i prześcigają w pomysłach na to, co jeszcze zrobić, aby przypodobać się Polakom. Jak to wygląda na szczeblu lokalnym?

– Zasiadam w Radzie Powiatu, w której obecnie większość ma PiS. W opozycji jest 12 radnych. Jesteśmy tym samym w mniejszości. Trudnym tematem dla samorządów będzie reforma szkolnictwa, z którą będą musiały zmierzyć się samorządy. Nasi radni z PO źle oceniają tak szybko przygotowaną reformę. Czas pokaże, jakie będą jej skutki. Mimo to współpraca na szczeblu lokalnym między koalicją a nami jest dobra. Potrafimy ze sobą rozmawiać. To nie Warszawa – śmieje się Anna Suchanek. – Jeżeli wspólnie tworzyć będziemy warunki i atmosferę wzajemnego poszanowania i tolerancji oraz szlachetnej konfrontacji, to wtedy zawsze będzie możliwe odnalezienie dróg dialogu dla dobra naszej

małej ojczyzny.

Dlaczego Anna Suchanek zaangażowała się w politykę lokalną? Jak mówi, zawsze interesowały ją tematy społeczne, zwłaszcza te związane ze służbą zdrowia, niepełnosprawnością i starością, a najważniejsze jest dla niej rozwiązywanie istniejących problemów oraz zapobieganie im, czyli szeroko pojęta profilaktyka od poczęcia do starości.

– Jako radna powiatowa uczestniczę w pracach trzech komisji: jako wiceprzewodnicząca Komisji Zdrowia i Pomocy Społecznej, członek Komisji Środowiska i Rolnictwa oraz Komisji Kultury i Sportu – mówi Suchanek. – Powiat Cieszyński znajduje się na trzecim miejscu w rankingu najzdrowszych powiatów. Od 12 lat organizowane jest Forum Inicjatyw Prozdrowotnych, w których uczestniczą wszystkie gminy i stowarzyszenia działające na terenie powiatu. Celem Forum jest współpraca i wsparcie działań prozdrowotnych w regionie, prezentacja dobrych praktyk i debaty edukacyjne. Biuro Promocji Zdrowia Starostwa Powiatowego organizuje wiele akcji, spotkań i konferencji na aktualne problemy zdrowotne, np.: „Prawdy i mity o zdrowym żywieniu”, „Otyłość jest chorobą – lecz się!”, „Profilaktyka i możliwości dobrego starzenia się”, „Zagrożenia cyberprzestrzeni”, „Żyj bez uzależnień” i inne. W spotkaniach tych mogą uczestniczyć mieszkańcy powiatu. W roku 2014 kolejna edycja zbioru bajek i baśni „Zdrowie po cieszyńsku” zdobyła pierwszą nagrodę w kategorii: „Najlepszy program samorządu promujący zdrowie, czyli najlepsza inicjatywa w dziedzinie profilaktyki i promocji zdrowia” podczas IV Międzynarodowego Forum Promocji i Profilaktyki Zdrowotnej Know Health we Wrocławiu. Powiat Cieszyński został także wyróżniony wśród 14 jednostek samorządowych jako „Samorząd od Serca” na Gali Heart Forum w Krakowie w 2015 r. Współpraca z Urzędem Miejskim w Ustroniu dobrze się układa – wspólnie ze Starostwem Powiatowym organizuje bezpłatną akcję profilaktyczną „Wakacyjny Tydzień Zdrowia”. Mieszkańcy w rozmowach ze mną są bardzo zadowoleni z możliwości skorzystania z coraz większej oferty konsultacji specjalistycznych.

Kolejnym palącym tematem jest funkcjonowanie osób niepełnosprawnych i starzejące się społeczeństwo. W naszym powiecie jest wiele placówek i organizacji, które dobrze zabezpieczają, ale nie do końca rozwiązują problemy.

– Dotyczy to np. finansowania turnusów rehabilitacyjnych osób niepełnosprawnych, gdyż środki przeznaczone na ich realizację są niewspółmierne do liczby osób potrzebujących. Pilną, niekwestionowaną sprawą jest potrzeba rozwiązań systemowych dla dorosłych niepełnosprawnych

osób, które kończą edukację w Ośrodkach Szkolno-Rewalidacyjno-Wychowawczych, zarówno w tych publicznych, jak i niepublicznych. Jako radni omawialiśmy tę sprawę na Komisji Zdrowia i będziemy dalej próbować rozwiązywać ten problem, angażując w to posłów – stwierdza Anna Suchanek.

Samorząd Powiatowy to też szpital, drogi, szkoły ponadgimnazjalne, bezpieczeństwo, kultura.

W poprzedniej kadencji pojawił się temat ładowiska dla szpitala i już w 2012 roku została opracowana „Koncepcja tymczasowego ładowiska dla śmigłowców przy ZZOZ w Cieszynie”. Szpital zdobył finansowanie na tę kluczową inwestycję dla funkcjonowania Szpitalnego Oddziału Ratunkowego. Z budżetu Ministra Zdrowia cieszyńska placówka otrzymała 5 mln zł, w związku z czym cieszyński ZZOZ będzie mógł prowadzić dalej Szpitalny Oddział Ratunkowy. Inwestycja zostanie ukończona do końca 2017 r.

Radna PO zaznacza, że ważnym tematem są drogi powiatowe na terenie naszego miasta i powiatu, które trzeba remontować. – W tym zakresie współpraca Starostwa Powiatowego z Urzędem Miasta Ustronia układa się dobrze. Gdyby jeszcze udało się wybudować chodnik przy drodze powiatowej w Lipowcu dla poprawy bezpieczeństwa mieszkańców tej dzielnicy, byłoby bardzo dobrze – ocenia Suchanek.

Niedawno byliśmy świadkami dyskusji dotyczącej likwidacji Miejskiego Domu Spokojnej Starości w Ustroniu. Do naszej redakcji ludzie przysyłali listy, w których wyrażali protest przeciwko takim posunięciom. Podkreślano w nich też, że osoby starsze, mieszkające w tym domu, powinny mieć zapewniony spokój i stałe miejsce wśród bliskich i przyjaciół.

– Jeżeli będziemy patrzeć na tę sprawę tylko z punktu ekonomicznego, a nie ludzkiego, to ta placówka jest droga. Optymalnie byłoby dobrze, jakby ten dom zamieszkiwało 100 osób, ale jest to niemożliwe. Seniorzy, którzy znaleźli się tam z powodu swoich trudnych problemów zdrowotnych i osobistych, powinni też wyrazić swoje zdanie na ten temat. Należy dać im możliwość zapoznania się z ofertą innych nowych domów opieki, których propozycja jest pewno atrakcyjna dla seniora sprawnego, być może też dla osoby wymagającej starannej opieki pielęgnacyjnej. Pozostaje tylko pytanie, czy zechcą? Człowiek stary to nie drzewo, które się przesadza. Tak nie powinno być – ocenia Anna Suchanek. – Ja optuję za tym, aby ten dom został. Mogę jednak tylko wyrazić swoje zdanie, nie mam wpływu na decyzje tutejszego samorządu.

Czy na ten, jak i inne tematy mogą wypowiadać się członkowie lokalnych komitetów politycznych? Problem polega na tym, że – jeżeli chodzi o PO – nie ma w Ustroniu takiego komitetu.

– Nie znalazła się żadna osoba, która podjęłaby się stworzenia klubu partyjnego na terenie miasta. Ludzie młodzi nie chcą angażować się politycznie. Nie ma lidera, który by się tego podjął, a do tego

(cd. na str. 7)



Sesje można śledzić na żywo w internecie: www.radamiasta.ustron.pl.

INTERPELACJA

Ustroń dn. 10.10.2016 r.
Stanisław Malina
Radny Rady Miasta Ustroń

Burmistrz Miasta Ustroń
Ireneusz Szarzec

Interpelacja

W związku z licznymi interwencjami mieszkańców, jakie płyną na moje ręce, a dotyczącymi rozważanej likwidacji Miejskiego Domu Spokojnej Starości w Ustroniu, zwracam się do Pana Burmistrza o nie podejmowanie jakichkolwiek działań mających na celu realizację wniosku Komisji Budżetu i Przestrzegania Prawa Rady Miasta Ustroń nr 40/2016 z dnia 26 września br., a mającego na celu cyt. „rozważenie możliwości likwidacji MDSS-u w Ustroniu.....”.

Mieszkańcy miasta, pensjonariusze MDSS, ich rodziny oraz wszyscy korzystający z usług prowadzonych przez MDSS w Ustroniu oraz ja osobiście, kategorycznie sprzeciwiamy się takim działaniom. Uzasadnienie, jakie wygłosił na XXI sesji Rady Miasta Radny Przewodniczący Komisji Budżetu i Przestrzegania Prawa Grzegorz Krupa, absolutnie nie trafia do zainteresowanych, a podane dane dotyczące MDSS-u odbiegają od

rzeczywistości. Rozumiem że, czas goni i koniecznie trzeba szukać środków na spełnianie przedwyborczych obietnic, ale czy ma się to odbywać kosztem tych mieszkańców, którzy często są bezbronni i potrzebują po prostu spokoju, dużo serca, życzliwości i osób im bliskich. Może wystarczyłoby zrezygnować z niektórych „rozmuchanych” i nieprzemysłanych inwestycji? Gdyby wnioskodawcy zadali sobie trud odwiedzenia MDSS-u przy ul. Słonecznej, to przekonaliby się, że mieszkańcy tego domu nie potrzebują marmurów, wanien z hydromasażem i nawet łazienek w pokojach, bo po prostu stan ich zdrowia nie pozwala na korzystanie z tych „dobrodziejstw”. Jakim trzeba być hipokrytą, żeby jeszcze przed dwoma miesiącami z dumą pokazywać naszym przyjaciołom z miast partnerskich nasz MDSS, a na komisji głosować za wnioskiem o jego zamknięcie. Czysty komercjalizm nie może wziąć góry nad zwykłymi odruchami ludzkimi, stworzonymi przez pracowników MDSS-u, takimi jak miłość, współczucie i tworzenie dobrego klimatu dla osób w zaawansowanym wieku, którym z naszej strony po prostu się to należy. Dlaczego nikt z autorów wniosku nie zapytał o zdanie zainteresowanych? Zabrakło odwagi!? Czy któryś z wnio-

(cd. ze str. 6)

treba mieć talent i charyzmę – stwierdza Suchanek. Na temat cech lidera podobnie wypowiada się Jan Szwarc. – Żeby być przywódcą partii trzeba mieć charyzmę, być człowiekiem o wysokim poziomie intelektualnym, bo bez umiejętności argumentowania i przekonywania nic się nie zyska – ocenia emerytowany członek SLD.

Charyzma, uczciwość, wysoka kultura osobista, pracowitość to, moim zdaniem, cechy idealne, które powinien mieć po-

lityk. Czy dziś znajdzie się jeszcze taki? W końcu łatwiej teraz o takiego, który co chwilę rozbawia społeczeństwo bon motami typu: „zakaz dokonywania ciąży”, „upadek rzymskiego imperium w szczycie chwały”, „święto sześciu króli” itp. Czy wobec takich politycznych realiów jest szansa na poznanie i wypromowanie politycznego gracza z prawdziwego zdarzenia? Po pewnych poszukiwaniach może by się udało, choć pewnie byłoby ciężko. Niewiele ma zdolność przebicia się, gdy w pobliżu czai się przewodniczący. Nowoczesnej...

skodawców próbował sobie wyobrazić, co czuje starszy człowiek, który opuszcza swój dom? Jaki stres mu towarzyszy? Teraz, kiedy człowiek zaaklimatyzował się w nowym otoczeniu, znalazł życzliwych z otwartym sercem ludzi, czujących na jego potrzeby, chce mu fundować ponowne emocje? Zanim wnioskodawcy dalej będą forsować swój absurdalny wniosek powtórzę za wieszczem „...miej serce i patrzaj w serce”. Niech te słowa wezmą górę nad komercjalizmem niektórych radnych. Wierzę w mądrość, roztropność i po prostu zwykłą ludzką wrażliwość pozostałych radnych, którzy nie pozwolą na ten brutalny krok zaproponowany przez Komisję Budżetu i Przestrzegania Prawa Rady Miasta Ustroń.

Z wyrazami
szczególnego szacunku
Stanisław Malina

WNIOSEK KOMISJI

Wniosek Komisji Budżetu
i Przestrzegania Prawa Rady Miasta Ustroń z dnia 26 września 2016

Komisja Budżetu i Przestrzegania Prawa Rady Miasta wnioskuje do Burmistrza Miasta Ustroń o rozważenie możliwości likwidacji MDSS-u w Ustroniu celem:

1) zapewnienia mieszkańcom obecnie przebywającym lepszych warunków bytowych i przeniesienie ich do placówki „Paraiso” w Brennej lub innej w podobnym standardzie i o podobnych kosztach pobytu,

2) oszczędności budżetowych w kwocie około 500.000 PLN rocznie – różnice pomiędzy dzisiejszymi kosztami utrzymania MDSS a średnią ceną pobytu w innych placówkach,

3) wykorzystania budynku po obecnym MDSS na cele budowy obiektu miejskiego biurowo-pensjonatowego lub dzierżawy obiektu,

4) rozważenie możliwości wynajmu budynku z zachowaniem dotychczasowego profilu działalności.

Przewodniczący Komisji Budżetu
i Przestrzegania Prawa
Grzegorz Krupa

Wyniki głosowania:

„za” – 4
„przeciw” – 0
„wstrzymało się” – 1

Niemniej, w jaki sposób przyciągnąć do aktywności politycznej młode osoby, skoro widzą, co dzieje się w tej dziedzinie? Z jednej strony nie dziwi mnie ten sceptycyzm i bierność, z drugiej strony – od nas może zależeć to, co będzie się działo w naszym mieście, powiecie, województwie czy kraju. Trzeba tylko zrobić ten pierwszy krok. Może warto rozpocząć od interesujących nas tematów? Tę kwestię pozostawiam państwu do przemyślenia.

A za tydzień ciąg dalszy naszych politycznych artykułów. Agnieszka Jarczyk



Adam i Joanna Makowiczowie wspólnie zagrali trzy utwory. Jak mówił jazzman, ze swoją żoną grał na scenie po raz pierwszy.
Fot. A. Jarczyk

MEKSYKAŃSKA GWIAZDKA

25 lat temu Adam Makowicz po raz pierwszy zagral na ustroniskim koncercie charytatywnym, którego dochód przeznaczony był na Towarzystwo Opieki nad Niepełnosprawnymi. W tym roku koncert z udziałem sławnego jazzmana obchodził swój srebrny jubileusz. Taki sam jak TONN, które zostało odznaczone Złotą Odznaką za Zasługi dla Województwa Śląskiego.

W sali widowiskowej „Prażakówki” zgromadzili się mieszkańcy, władze miasta oraz miłośnicy muzyki fortepianowej. Wszyscy przybyli, aby posłuchać utworów granych przez Adama Makowicza. On sam mówi, że od 1991 roku przyjeżdża do Ustronia, aby grać dla dzieci niepełnosprawnych z ośrodka, poznawać je, mieć z nimi kontakt.

– Poprzez muzykę staram się dać ludziom spokój, bo żyjemy w świecie bardzo niespokojnym. Chcę każdemu słuchaczowi przekazać bogatą kolorystykę fortepianu i melodii. Instrument ten daje relaks i łączy ludzi – mówi Makowicz. – Od ponad 60 lat gram muzykę jazzową i cały czas nad nią pracuję. To jest tak jak w przypadku sportowca – ciągle trzeba ćwiczyć i się doskonalić. To jest właśnie w tym wszystkim fascynujące.

Jazzman przyznaje, że podczas swoich koncertów improwizuje. Nie jest to jednak improwizacja bez koncepcji. – Nawet jeśli chcę zaimprovizować coś podczas koncertu, muszę się do tego przygotować. To nie jest wtedy melodia przygotowana nutka w nutkę, trzeba mieć pewną koncepcję. To jest tak jak przygotowywanie się do przemówienia. Nie pisze się wszystkiego na kartce, ale powiedzmy, są wypisane tematy, które chce się poruszyć podczas wystąpienia.

Adam Makowicz mieszka od lat w Nowym Jorku. Z uwagą śledzi nie tylko nowe trendy muzyczne, ale także politykę tym bardziej, że za niedługo wybrany zostanie nowy prezydent USA.

– Tegoroczne wybory to trudna sprawa. Jedno wiem – to wielkie oszustwo. Bardziej pozytywnie oceniam Trumpa, który jest biznesmanem, to fakt, ale za własne pieniądze sponsoruje swoją kampanię i nie ma tyle grzeszków, ile ma Clinton. Jej

fundacja zabiera sobie wszystkie pieniądze, które nie idą na żadne cele. Niedawno jeden z portali ujawnił treść maili Clinton, z których wynikało, że wyznaczała ludzi do likwidacji. Zaraz po tej publikacji przerwano internet, bo jej sztabowcy chcą to zakryć. Poza tym, ona jest chora, muszą ją podtrzymywać lekami i różnymi prochami, żeby stała na nogach. Uważam, że jest podstawiona, aby podtrzymać administrację demokratów. Mam nadzieję, że przegra z kretelem.

W sobotni wieczór nie polityka jednak odgrywała pierwsze skrzypce, ale fortepian i... skrzypce właśnie, na których grała żona Makowicza, Joanna. Opowiadając o swoim instrumencie zaznaczyła, że smyczek, który teraz jest w jej posiadaniu, należał do Henryka Wieniawskiego. – Jest nawet przypuszczenie, że zagłębienie na końcu smyczka jest wyrzeźbione przez palec tego znakomitego muzyka – mówiła

skrzypaczka. Wraz z mężem przygotowała trzy utwory. Jednym z nich była meksykańska serenada, a ściślej „Meksykańska gwiazdka”. Opowiada ona o meksykańskiej Indiance, która nieszczęśliwie się zakochała. Modli się do swojej gwiazdki, żeby jej ukochany odwzajemnił to uczucie.

Koncert uwieńczony został uroczystością wręczenia na ręce Doroty Kohut, prezes Towarzystwa Opieki nad Niepełnosprawnymi, Złotej Odznaki za Zasługi dla Województwa Śląskiego. Odznakę tę przekazała Sylwia Cieślak, radna Sejmiku Województwa Śląskiego. Był też dyplom z okazji 25-lecia działalności TONN, który wręczył burmistrz Ustronia Ireneusz Szarzec.

– Celem towarzystwa jest niesienie pomocy i opieki osobom z niepełnosprawnością w każdym wieku oraz organizowanie różnorodnych form kształcenia i wychowania dzieci oraz młodzieży nieharmonijnie rozwijających się oraz pomoc ich rodzinom. Towarzystwo Opieki nad Niepełnosprawnymi prowadzi Ośrodek Edukacyjno-Rehabilitacyjny-Wychowawczy, świetlicę dla dorosłych osób z niepełnosprawnością, Niepubliczną Poradnię Psychologiczno-Pedagogiczną i Punkt Wczesnego Wspomagania Rozwoju. Towarzystwo zajmuje się około 280 osobami, a robi to kadra ponad 50-osobowa, wśród której jest mnóstwo pedagogów specjalnych, psychologów, logopedów, neurologopedów, fizjoterapeutów – mówiła Barbara Nawrotek-Żmijewska, dyrektor MDK „Prażakówka”, która prowadziła sobotni koncert charytatywny, wpisany w „Ustronską Jesień Muzyczną”. – Z inicjatywy obecnej pani dyrektor Doroty Kohut, Ustron jako jedyne miasto w powiecie cieszyńskim gości co roku, od 8 lat, wolontariuszy z zagranicy w ramach długoterminowych projektów „Młodzież w działaniu”. Ponadto, pracownicy ośrodka wydali dwie publikacje książkowe dotyczące pracy z osobami niepełnosprawnymi.

Dzieci z ośrodka weszły na scenę i uściślały państwu Makowiczów za ich wielkie serce. Gromkie brawa mówiły więcej niż jakiegokolwiek słowa.

Agnieszka Jarczyk



Towarzystwo Opieki nad Niepełnosprawnymi obchodzi w tym roku 25-lecie działalności. Sylwia Cieślak, radna Sejmiku Wojewódzkiego, wręczyła na ręce Doroty Kohut, prezes towarzystwa, Złotą Odznakę za Zasługi dla Województwa Śląskiego.
Fot. A. Jarczyk



CO SŁYCHAĆ W LIPOWSKIEJ PIĄTCE

Na początku października w Szkole Podstawowej nr 5 w Lipowcu, z inicjatywy nauczyciela-wolontariusza p. Grażyny Lewalskiej i pedagoga szkolnego p. Iwony Śliż, powstał Klub Globtrotera. Inicjator-kom przyświeca kilka ważnych celów:

1. Zachęcić dzieci do aktywnego spędzania czasu w weekendowe dni.
2. Umożliwić młodym turystom poznać najbliższych okolic.
3. Pokazać piękno naszej Małej Ojczyzny.
4. "Oderwać" uczniów od tv, komputerowych gier i życia w wirtualnym świecie portali społecznościowych.

Pierwszą wyprawę planowaliśmy na 8 października. Niestety, kilkunastodniowe

opady skutecznie uniemożliwiły nam realizację naszych zamierzeń. Dzień 15 października /sobota/ okazał się pięknym, słonecznym, idealnym dniem do wyjścia w trasę. Na pierwszą wycieczkę klubu wybraliśmy Małą Czantorię. Z rynku w Ustroniu po około 50 minutach znaleźliśmy się na parkingu i polu biwakowym zwanym "Kępą u Jonka". Musieliśmy odpocząć, nabrać sił, ponieważ najmłodszy nasz turysta - mała Kinia ma zaledwie 7 lat. Najstarszy uczestnik to gimnazjalista. Z sympatii do dawnej swojej szkoły został członkiem naszego klubu. Wędrując w górę można było podziwiać nie tylko uroki pięknej, polskiej jesieni. Z polany pod szczytem roztaczał się niesamowity

krajobraz. Od strony zachodniej i północnej widoczne było Pogórze Cieszyńskie od Cieszyna po Skoczów, w dali, na płn., lśniła tafla Zbiornika Goczałkowickiego. Dzieciaki były zachwycone! Powoli, stromą ścieżką zbliżaliśmy się do szczytu. Żółty szlak połączył się z czarnym i kamienistą dróżką dotarliśmy na szczyt Małej Czantorii.

Hura!! Wreszcie odpoczynek! Tam zaplanowaliśmy naszą kolejną wycieczkę. Szymon obiecał poprowadzić wszystkich na Lipowski Groń, bo doskonale zna tę drogę, ponieważ z tatą często chodził w to miejsce na grzyby. Z Lipowskiego poszliśmy na Równię, a później w dół na ustronński rynek. To wszystko wydarzyło się 29 października. Pogoda na szczęście dopisała! (GL)

Stowarzyszenie Rozwoju i Promocji Ustronia zaprasza 5 listopada do Ustronia na pilotażową edycję sportowej zabawy, której prawdopodobnie jeszcze nikt w kraju nie realizował.

W naszym „Górkim Triathlonie” wszyscy chętni będą mogli zmierzyć się na krótkich, sprinterskich dystansach na rowerze GÓRSKIM, w biegu z kijami i w biegu na nartorolkach. Na uczestników czeka wiele atrakcji, a na zwycięzców cenne nagrody.

PIERWSZY USTRONSKI TRIATLON GÓRSKI

Start i metę usytuowano na parkingu przy ul. Turystycznej obok Hotelu Kolejjarz, a biuro zawodów mieścić się będzie w recepcji Hotelu Kolejjarz. Tam przyjmowane będą zapisy w dniu zawodów w godz. 8.00 - 10.30. Opłata startowa wynosi 20 zł, a można jej dokonać gotówką w trakcie zapisów. Odprawę techniczną zaplanowano na godz. 10.50 na miejscu startu.

Organizacja zawodów:

- wyścig kolarski (MTB) – dystans ok. 3 km
- bieg z kijami – dystans ok. 1 km
- wyścig na nartorolkach stylem klasycznym – dystans 850 m

O godz. 11 wystartuje pierwszy zawodnik, a zakończenie zawodów i dekorację odbędą się w hotelu Kolejjarz, który zapewni też posiłki.

ZASŁUŻONY WETERYNARZ

21 października br. odbyła się uroczystość wręczenia orderów i odznaczeń państwowych. Miała ona miejsce w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach.

Odnaczenia te otrzymało kilkadziesiąt osób szczególnie zasłużonych w różnych dziedzinach życia społecznego, działalności charytatywnej, ratowaniu życia ludzkiego, a także w pracy zawodowej, w tym przedstawiciele Śląskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej. Srebrny Krzyż Zasługi za działalność weterynaryjną otrzymał m. in. dr n. wet. Zbigniew Blimke, ustroniak, który od lat zajmuje się leczeniem zwierząt.

Order i odznaczenia państwowe w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej wręczał wojewoda śląski Jarosław Wierczok.

Według ustawy z 1992 Krzyż Zasługi jest nagrodą dla osób, które położyły zasługi dla Polski lub obywateli, spełniając czyny przekraczające zakres ich zwykłych obowiązków, a przynoszące znaczną korzyść państwu lub obywatelom. Może być nadany także za ofiarną działalność publiczną czy ofiarne niesienie pomocy oraz działalność charytatywną. (aj)



44/2016/3/R

**Nowo otwarty
GABINET
STOMATOLOGICZNY**

Marcin Gądarowski

ul. Stawowa 2A Ustron
Med-Lab Suchanek
tel. 792-531-258



Widok na Zawodzie z Jelenicy.

Fot. W. Suchta

PROBLEMY I OCZEKIWANIA

25 października w sali sesyjnej Urzędu Miasta odbyło się spotkanie Wydziału Promocji, Kultury, Sportu i Turystyki, przedstawicieli Stowarzyszenia Promocji i Rozwoju Ustronia z gestorami bazy noclegowej miasta. Celem spotkania było rozpoczęcie szerszej współpracy z przedsiębiorcami prowadzącymi obiekty noclegowe na terenie miasta, wymiana spostrzeżeń na temat obsługi ruchu turystycznego w mieście, diagnoza występujących problemów oraz wypracowanie sposobów ich rozwiązania. Była to inauguracja cyklicznych spotkań Wydziału z branżą turystyczną.

Podczas spotkania głos zabrały osoby związane z obsługą ruchu turystycznego w mieście. Andrzej Nowiński przedstawił zasady działalności punktów Miejskiej Informacji Turystycznej, które prowadzi Stowarzyszenie Promocji i Rozwoju Ustronia, omówił projekt „Ustrońskiej Akademii Jakości” oraz certyfikacji „Obiektów Przyjaznych Kolarzom.”

Głos zabrał również Bogdan Kasperek, dyrektor Biura Stowarzyszenia Rozwoju i Współpracy Regionalnej „Olza”, który mówił m.in. o projekcie „Śląski System Informacji Turystycznej”, którego Miasto Ustron było i jest beneficjentem.

Gestorzy zwrócili uwagę na kilka zakresów poprawy współpracy z Wydziałem i IT, które zostały przeanalizowane i już rozpoczęła się praca nad usprawnieniem współpracy. Część z przedstawionych problemów i oczekiwań Wydział dostrzegł już wcześniej i wiele z propozycji jest już w trakcie realizacji lub w fazie przygotowań.

Spotkanie przebiegało w zgodnej atmosferze. Każdy z uczestników mógł przedstawić swoje spostrzeżenia, które opierały się także na krytyce. W wyniku spotkania ustalono wspólne cele oraz możliwości poprawienia obsługi ruchu turystycznego w naszym mieście. Wydział przedstawił kilka konkretnych działań mających na celu integrację i podniesienie jakości świadczonych usług.

Jedną z ważniejszych konsekwencji tego spotkania będzie poprawienie przepływu informacji.

Niestety, frekwencja na spotkaniu nie dopisała, co jest kolejnym z mankamentów, który trzeba sprawnie i szybko wyeliminować.

Licząc, że kolejne spotkania będą równie owocne, a dyskusja będzie przebiegać w większym gronie. Dziękuję obecnym za poświęcony czas i zaangażowanie. Mam wielką nadzieję, że jest to dopiero początek dobrej współpracy, która przyniesie wymierne korzyści zarówno przedsiębiorcom, mieszkańcom, jak i turystom odwiedzającym nasze piękne miasto.

Katarzyna Czyż-Kaźmierczak
Wydział Promocji, Kultury,
Sportu i Turystyki Urzędu Miasta

LIST DO REDAKCJI

Zawłaszczony festiwal

Dopiero w ostatnim czasie obejrzałam w internecie obszerne relacje z pierwszego Festiwalu Piosenki Polskiej i Czeskiej w Kudowie Zdroju, który odbył się w dniach 19-24 lipca 2016 r. i w tym momencie poczułam się bardzo dziwnie. Jakby mnie i mój Ustron z czegoś okradziono. Nas, z takimi tradycjami, nie stać na kontynuowanie tego, co przez 14 lat było z nami nierozdzielnie związane i promowało przy okazji nasze najlepsze walory oraz powodowało, że miasto stawało się coraz bardziej znane, a tu nagle Kudowę Zdrój na taką organizację stać (w sierpniu odbył się oprócz tego 54 Międzynarodowy Festiwal Moniuszkowski). Ustron ma o wiele lepszą bazę, doświadczenia, umiejętności w organizacji festiwalu niż ma Kudowa. Ale cóż z tego, kiedy nikt nawet nie reaguje na pewne odpowiedzi i propozycje. Wiem, iż jakieś kroki próbował podjąć radny Jan Zachar, ale widocznie także bez obiecujących rezultatów. Jako radna zrealizowałam z powodzeniem swoją deklarację reaktywowania festiwalu w 2011 r. organizując, razem z MDK „Prażakówka” i przychylnymi znajomymi, koncert pt. „Echa Festiwalu Piosenki Czeskiej i Słowackiej”, lecz niestety radni nie poparli mojej inicjatywy na przyszłość. Na jednej z Komisji Rady Miasta usłyszałam: „Pani ma tylko ten swój festiwal”. W ten sposób mogły odezwać się wyłącznie osoby, które tego nie czują, nigdy nie brały udziału w takiej produkcji i nie włożyły tyle społecznego wysiłku przy współudziale ówczesnych władz miasta i Komitetu Organizacyjnego Festiwalu, aby doprowadzić do dynamicznego rozwoju tak dużego wydarzenia kulturalnego. Nasza impreza w swoich kolejnych edycjach, w latach 1976-1989, w porównaniu z tamtą była wielka, z rozmachem, udziałem wielu gwiazd, jak przystało na prawdziwy festiwal, i nie zgodzę się z tłumaczeniem, że teraz

byłoby to niemożliwe, bo są inne czasy (sądzę, że lepsze z różnych względów dla tego typu przedsięwzięć). W Kudowie wystąpili tylko, na estradzie - Jaromir Nohawica, Andrzej Sikorowski i prowadzący Artur Andrus. Pojawiło się też nazwisko pomysłodawcy, aktora Pawła Królikowskiego, a w ramach licznych imprez towarzyszących - pisarki Katarzyny Grocholi, aktorki Edyty Jungowskiej, satyryka Tadeusza Drozdy i oczywiście wokalistki Gabi Gold – to wszystko, a ile chętnych widzów? Atmosfera festiwalu, uważam, do pozazdrośczenia, wspaniała, mająca miejsce w każdym zakątku kurortu. Wywiady, rozmowy, relacje z przebiegu imprez towarzyszących, wypowiedzi wszystkich, którzy mieli przyjemność festiwalu organizować. Władze miast sąsiadujących z sobą, widać, bardzo zadowolone z pomysłu, wręcz przeciwnie do władz Ustronia, obiecali dalszą kontynuację imprezy w latach następnych. I tu proponuję obejrzeć szczegółowe reportaże na youtube oraz nawiązać kontakt z władzami Kudowy, aby przynajmniej przekazać informację, że taka impreza miała miejsce przez 14 lat u nas w Ustroniu, co nie zmienia faktu, iż każdy ma prawo podjąć podobną organizację (nie mamy zastrzeżonego niestety patentu na pomysł, chociaż ambicjonalnie powinniśmy taki niepisany patent mieć).

Cały czas głęboko myślę i rozważam dlaczego gdzie indziej takie działania są możliwe, a w Ustroniu nie? Bardzo, bardzo przykra sprawa, wręcz do pewnego stopnia wstydliva. Czyżby w naszym środowisku zabrakło pomysłu i chęci? Albo są tylko wizje rozwoju sportu? Na sesjach zamiast konstruktywnych relacji prowadzących do pozytywnych wyników danego zamierzenia, stale słysząc jakieś dogadywanie, brak porozumienia, udowadnianie swoich, nie zawsze słusznych, racji. Moim zdaniem nie najlepiej się dzieje, choć nie dziwota, bo przykład idzie z góry, z ław sejmowych. Oczywiście, że nie zawsze trzeba mieć tego samego zdania we wszystkich kwestiach, ale w takim małym mieście jak Ustron, będący częścią ziemi cieszyńskiej, powinna kwitnąć zgoda i zrozumienie, zgodnie z odwieczną opinią o mieszkańcach „tu stela”. Takie są odczucia nas – „starych” ustroniaków.

Z największą życzliwością **Elżbieta Sikora**



Wolna amerykanka na skrzyżowaniu ul. Brody z obwodnicą. Fot. W. Suchta

Roztomili ludeczkowie

Moja znomo stareczka mi łopowiadała, że w pióntek dwacatego łósmego paździenika stała sie wiec niesamowito. Do Miejskiego Dómu Spokojnej Starości prziszel Burmistrz, Przewodniczóny Rady Miasta i nikierzi radni, coby powiedzieć stareczkóm i starzikóm, kierzi tam miyszkajóm, że

tego budynku nie bydóm przedować i ci starsi ludzie bydóm se tam dalij miyszkać. Toż wszycko bydzie po starym, nó i dobrze. Niekierzi sie aji pobeczeli skyrs tego, ale z radości, że już jim żodyn nie bydzie kazowół kansi sie przekludzać. Nó, chyba że do nieba, bo przeca w tym domu miyszkajóm moc starsi ludzie, a jedyn starzik mo już sto roków. Wszycy starzikowie i stareczki pięknie podziynkowali władzóm naszego miasta za to, że jednak poniechali tego pomysłu z tym przedowanym budynku. Nó, Najwyższemu trzeja też podziynkować, że to tak pokierowół. Bo moc starzików i stareczek rzykało coby mogli być dalij w tym miejscu, kaj sóm. Toż teroz starzikowie i stareczki bydóm rzykać, coby sie we wszyckim władzóm miasta darziło.

A że dwacatego łósmego paździenika było akurat Tadeusza, toż nikierzi se myslóm, że to isto tyn świnyty Tadeusz sprawił, bo ón je snoci od spraw trudnych i niemożliwych. Nó, ale to zaś nie była tako niemożliwo wiec do zrobiynio.

Przi tej przyłyżytości winszujym wszyckim Tadeuszóm wszyckigo co najlepsze – panoczkwowi od mojj kamratki też.

As dejcie pozor, coby jaki auto do was nie sturziło, bo na jesiyni sie gorzij chodzi, może być mgła, mokro – i wtedy gorzij widać, toż pryndko może przijś do wypadku. A tak w ogóle, to coby my jak najpryndzyj Świónt sie doczkali.

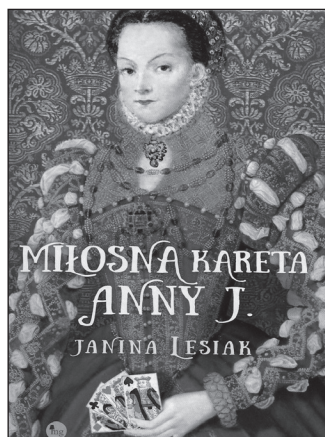
Hanka

BIBLIOTEKA POLECA:

Janina Lesiak

„Miłosna kareta Anny J.”

Anna Jagiellonka to władczyni, o której wiemy sporo, i kobieta, o której nie wiemy prawie nic... Miłosna kareta Anny J. to opowieść o siostrze, narzeczonej, żonie i ciotce czterech polskich królów, czyli o pokerowej karcie, którą miała w ręce Anna J. To także opowieść o kochanych przez nią królach: jej bracie Zygmuncie Auguście, niedoszłym mężu Henryku Walezym, faktycznym mężu Stefanie Batorym i siostrzeńcu Zygmuncie I Wazie. Grała z mistrzami, więc ten królewski poker nie mógł się dla niej dobrze skończyć!



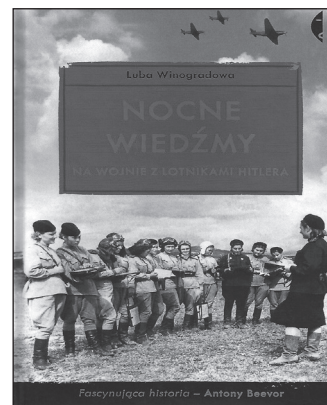
Luba Winogradowa

„Nocne wiédzmy na wojnie z lotnikami Hitlera”

„Nawigacja w ciemnościach za pomocą tylko podstawowych instrumentów wymagała niezwykle opanowania [...]. Główne zadanie polegało na przelatywaniu nad terytorium wroga ze zgaszonymi silnikami. Zrzucano bomby z szybujących jak duchy samolotów. Gdy Niemcy dowiedzieli się, kto nimi steruje, nazwali kobiety Nocnymi Wiédzmami”. 16 października 1941 roku do pociągu towarowego w Moskwie wsiadła grupa radzieckich rekrutów. Na jej czele stała major Marina Raskowa – pierwsza kobieta w ZSRR, która zyskała uprawnienia nawigatora lotniczego. Była to pierwsza na świecie jednostka

bojowa złożona wyłącznie z kobiet.

Autorka przedstawia życiorysy kobiet, które kochały i ginęły za wolność, pokój i kobiecą niezależność.



W dawnym USTRONIU

Na zdjęciu zrobionym w czerwcu 1948 roku widzimy absolwentów Szkoły Podstawowej nr 2 w Ustroniu – klasę 7a wraz z pedagogami. Najwyżej stoją: Sikora, Gazurek, Jan Sikora, Kazimierz Sikora. W kolejnym rzędzie: Tatar, Starzyk, Karol Szarzec, Stanisław Dorda, Jan Lipowczan, Karol Śliwka, Wantuła, Czudek, Karol Wantulok, Kocjan, Ferfecki. W następnym rzędzie: nauczycielka Zofia Strączak, Maria Wałach, Anna Kubala, NN, NN, Maria Kawa, Helena Badura, Anna Stanieczek, Zofia Chwastek, Helena Cicha, Maria Eliszer, Leopoldyna Matuszek, Zuzanna Lipowczan. Na samym dole siedzą: Monika Goliś, nauczyciele: Jan Krygiel,



Helena Szewczyk, ks. katolicki, kierownik szkoły Jan Lasota, ks. ewangelicki Paweł

Bocek, Anna Matulanka, Otton Chlebig, NN, Zuzanka Herma.

Kolejny artykuł poświęcony zwierzętom budzącym w nas silne emocje, zaczęć tak, jak powinien rozpoczynać się tego typu tekst: od przytoczenia nieocenionego i trudnego do zastąpienia w takich momentach dzieła, czyli „Słownika symboli” Władysława Kopalińskiego. Oto co symbolizuje – wedle opracowania tego wspaniałego leksykografa i erudyty – nasz dzisiejszy bohater, czyli szczur: groźbę, zło, demona, diabła, upiora, wrogość, gwałt, zniszczenie, zdradę, oszczerstwo, donosicielstwo, szpiega, kłopoty, kradzież, chorobę, zarazę, dżumę, kalectwo, opuszczenie, głód, rozkład, śmierć, upływ czasu, czary, skąpstwo, zarozumiałość, niewdzięczność, tchórzliwość, małoduszność, obmowę, a nawet – nie do końca wiedzieć czemu – ospałość. Sporo tego, nieprawdaż? I na dodatek w tej wylizanej znalazły się wyłącznie jakieś takie mało przyjemne rzeczy, osoby, wydarzenia bądź cechy charakteru, aczkolwiek „bez bicia” przyznaję, że dokonałem na tekście mistrza Kopalińskiego niejakiej manipulacji, przytaczając jedynie te mało pozytywne lub niezbyt miłe skojarzenia i emocje. Na swoje usprawiedliwienie muszę dodać, że tych bardziej miłych, bądź choćby tylko obojętnych emocjonalnie skojarzeń szczur budzi niewiele, oj bardzo niewiele!

Zobaczmy tylko na obraz szczura w literaturze pięknej – samo już umiejscowienie w jednym zdaniu, tuż obok siebie słów „szczur” i „piękno”, budzi w większości z nas odruch protestu, co tylko potwierdza, że szczur to samo zło wcielone, plugastwo i zaraza. W tym kontekście najbardziej na miejscu będą oczywiście fragmenty z „Dżumy” Alberta Camus. Pamiętacie? Znacze? Oczywiście, że tak! A więc posłuchajcie (przeczytajcie): Rankiem 16 kwietnia doktor Bernard Rieux wyszedł ze swego gabinetu i pośrodku podestu zawadził nogą o martwego szczura. Na razie odsunął zwierzę nie zwracając na nie uwagi i zszedł ze schodów. Ale gdy znalazł się na ulicy, przyszło mu na myśl, że ten szczur nie powinien był tam się znaleźć (...). Tego samego wieczora, gdy Bernard Rieux, stojąc na korytarzu szukał kluczy, zanim wszedł na schody, ujrzał, jak z ciemnej jego głębi wynurza się wielki szczur, o wilgotnej sierści, poruszający się niepewnym krokiem. Szczur zatrzymał się, jak gdyby szukał równowagi, skierował ku doktorowi, zatrzymał się znowu, zakręcił w miejscu z nikłym piskiem i upadł wreszcie, wyrzucając krew na wpół otwartymi wargami. (...) Jednakże w następnych dniach sytuacja się pogorszyła. Liczba znalezionych gryzoni wciąż rosła i każdego ranka plon stawał się bardziej obfity. Czwartego dnia szczury zaczęły wychodzić, by umierać gromadnie. Wynurzały się długimi chwiejnymi szeregami, by zakotłasać się w świetle, zakręcić w miejscu i skonać w pobliżu ludzi. (...) Rankiem na przedmieściach znajdowano je leżące w rynsztokach, z plamką krwi na spiczastym ryjku, jedne wzdęte i gnijące, inne sztywne, z wyprostowanymi jeszcze wąsami. (...) Sprawy posunęły się tak daleko, (...) iż tylko w jednym dniu, 25, zebrano i spalono 6231 szczurów. Szczury w tym tekście nie mają w sobie nic symbolicznego, to po prostu „twarde” i namacalne dowody nadchodzącej dla mieszkańców algierskiego Oranu tragedii. Dżuma – którą niejako szczury ściągnęły do miasta – i jej nieodłączna towarzysząca śmierć, nie tylko zebrały obfity „plon” wśród mieszkańców Oranu, ale przeorały ich dusze, obnażyły fałszywą moralność i postawy etyczne co poniektórych. Może dlatego tak bardzo nie lubimy szczurów, bojąc się, że zwierzęta te odsłaniają w nas wszystko to, co tak starannie przed innymi ukrywamy? Warto w tym miejscu przypomnieć powieść Jamesa Clavella „Król szczurów”, która przecież jest opisem powolnej degeneracji i odczłowieczania jeńców w japońskim obozie Changi pod koniec II wojny światowej.

Ten strach przed szczurami dobrze oddaje mało raczej znany wiersz Juliana Tuwima, zatytułowany – jakżeby inaczej – „Szczury”: Złe, zwinne i piskliwe, miliard na jednego, / Na mnie, na mnie

uwzięły się skrobiące szczury! (...) A kiedy drzwi zatrzasnę, kwiczą w nocnej głuszy, / Podkop ryją żarłocznie, z zawziętą rozpaczą... / A gdy usnę struchlały, zacisnąwszy uszy, / Długie, kosmate szczury przez moje sny skaczą. / Za skarby do pustego nie wejść pokoju, / Bo szczur szurgnie spod szafy lub z sąsiedniej sali, / Szczur jest w każdej szufladzie, gotowy do boju: / Skoczy na pierś i szczeknie, i ciężko się zwali. (...) Wiem, podłe, co knujecie! Wyjdą hufce szczurze, / Ze wszystkich piwnic miasta na wierzch się wyskrobią (...) Potem ruszy łądem / Zwycięska dżumoność armia ku wybrzeżom, / Zakryje sobą wody i z rzek świętych prądem / Popłynie tryumfalnie ku pradawnym leżom. Poeta miał zapewne spory „problem” z tymi gryzoniami, a jego plastyczne obrazy „hufców szczurzych” i „zwycięskiej dżumoności armii” idealnie wprost współgrają ze słowami Alberta Camus.

Szczur dla człowieka nie jest wyłącznie jednym ze zwierząt, szkodnikiem i roznosicielem chorób. Jest czymś więcej – odzwierciedleniem naszych cech, głównie wad, a w mniejszym stopniu zalet. Owszem, zdajemy się dostrzegać „mądrość” szczurów w ich naturalnym zachowaniu i umiejętności reagowania z wyprzedzeniem na różne zagrożenia (notabene cechą tą obdarzony jest niejeden gatunek zwierzęcia). O takiej właśnie szczurzej „mądrości” – w niezbyt miłym zresztą kontekście – wspomina Francis Bacon w swoich „Esejach”, a konkretnie w eseju XXIII zatytułowanym „O miłości swego ja”: Miłość własnego ja w wielu dziedzinach jest rzeczą niegodną. Jest to mądrość szczurów, które z pewnością porzucą dom nieco

przedtem, nim on się rozwali. Jest to mądrość lisa, który wyrzuca ze swej nory borsuka, co mu ją wykopał i stworzył dla niego miejsce. W przeciwnym kierunku zdaje się iść myślenie o szczurach wyrażone w niezbyt popularnym przysłowiu: nie wypędzaj szczurów z domu, bo to błogosławieństwo plonu (cytuje W. Kopalińskiego). W tym przypadku mądre szczury są obdarzone zdolnością przewidywania nadchodzącego tłustego i sytego okresu, w którym pospół będą biesiadować wraz ze swymi gospodarzami.

Ciekawe, czy też znany – i ponoć potwierdzony różnicznymi obserwacjami – przesąd, że szczury w pośpiechu i z wyprzedzeniem opuszczają okręt (statek) przed jego zatonięciem, dał asumpt do powstania powszechnie znanego określenia o „szczurach lądowych”, będących przeciwieństwem „wilków morskich”. Szczury okazują się być idealnymi wręcz stworzeniami do piętnowania lub ukazywania ludzkich przywar. Chociażby głupoty i zarozumiałstwa, co tak celnie ujął książę i biskup, a przy tym poeta Ignacy Krasicki w bajce „Szczur i kot”: „Mnie to kadzą” – rzekł hardzie do swego rodzeństwa / Siedząc szczur na ołtarzu podczas nabożeństwa. / Wtem, gdy się dymem kadzidła zbytecznych zakrzusił, / Wpadł kot z boku na niego, porwał i uduśił. Mamy jeszcze „wyścig szczurów”, w którym nikt nie chce uczestniczyć, ale po kryjomu każdy marzy o wzięciu nagrody. Mamy „szczurolapa” i bynajmniej nie myślimy tu wyłącznie o muzycznie uzdolnionym Flecieście z Hameln, ale o wszystkich wykonujących jakże potrzebny, ale trochę i pogardzany zawód deratyzatora.

Zdaje się, że nie od parady różnorakie badania i doświadczenia naukowe przeprowadzane są na szczurach. Często to właśnie szczury są ostatnimi zwierzętami, które mają wątpliwy „zaszczyt” testować różne pomysły i hipotezy przed rozpoczęciem etapu badań na ludziach. Niepokojąco bliskie ludzkim są bowiem szczurze zachowania. W wielu doświadczeniach dowiedziono na przykład, że pociąg szczurów do bodźców, do poznawania czegoś nowego, jest silniejszy od głodu! Ciekawością, czyli pragnieniem poznania, badania i uczenia się, są obdarzeni również i ludzie, przy czym chyba zbyt wielu z nas bierze sobie do serca przesłanie płynące z powiedzenia, że ciekawość jest pierwszym stopniem do piekła.

Z pewnością warto się zatem szczurem przyjrzeć nieco dokładniej – już za dwa tygodnie.

Tekst i foto: **Aleksander Dorda**

BLIŻEJ NATURY

SZCZURY (1)





Podanie do kołowego.

Fot. W. Suchta

BEZ ZŁOŚLIWOŚCI

MKS Ustroń – Pogoń Zabrze 30:33 (18:18)

Mecz wojewódzkiej ligi juniorów w piłce ręcznej pomiędzy MKS Ustroń i Pogonią Zabrze rozegrano 28 października w sali SP-1 w Ustroniu. Od pierwszych minut nasza drużyna zdobywa przewagę, pewnie prowadzi. Pogoń nie daje sobie rady i różnica sięga 4-5 bramek. Wtedy trener Pogoni decyduje się na indywidualne krycie Marka Cholewy i na taki rozwój wypadków nasi nie byli przygotowani. Pogoń odrabia straty i pierwsza połowa kończy się remisem. W drugiej to Pogoń dominuje, cały czas wyłączając z gry M. Cholewę. W końcówce MKS miał szansę

na remis, a nawet wygraną, ale zawiodła skuteczność, obijano poprzeczkę i słupki, a bramkarz Pogoni bronił rewelacyjnie. Kontry drużyny z Zabrze okazały się zabójcze.

Trener Pogoni Marek Płatek: - Był to mecz na szczycie, ale zwycięstwo jeszcze niczego nie załatwia. Co prawda wygraliśmy na wyjeździe, a jest to podwójny sukces. Obawialiśmy się tego meczu, bo Ustroń to waleczna drużyna. Wytrąciliśmy im w drugiej połowie atut, kryjąc zawodnika robiącego grę, a w końcówce włączył się nasz bramkarz. Te dwa elemen-

ty zdecydowały o wygranej. Nie było to jednak łatwe zwycięstwo i każdy, kto był na meczu widział, że wynik ważył się do ostatnich minut. Bardzo dobry mecz, bez cienia złośliwości, czysty, na wysokim poziomie.

Trener MKS Piotr Bejnar: - Początek bardzo dobry, prowadziliśmy grę, mądrze broniliśmy. Przez pierwsze 20 minut graliśmy koncertowo. Potem przeciwnicy wyłączyli z gry Marka Cholewę i od tego momentu zaczęły się kłopoty. Pojedyncze błędy, kontry rywala i doprowadzają do remisu. Druga połowa to wojna nerwów. Pogoń prowadziła, ale doprowadziliśmy do remisu na 10 minut do końca spotkania. Zawiodła skuteczność, bo na 28 rzutów w drugiej połowie zdobyliśmy 12 bramek, to daje 40% skuteczności, a powinno być około 60%. Wystarczyło trafić kilka sytuacji sam na sam, rzuty karne i zwycięstwo było na wyciągnięcie ręki. Mogliśmy wygrać z faworytem, a nie uważam, że byliśmy słabszym zespołem. Oczywiście mamy krótką ławkę, bo siedzą na niej bardzo młodzi chłopcy, do tego w piątej minucie po kontuzji został wyeliminowany Michał Jopek. Trzeba chłopakom pogratulować walki i dobrego meczu, z drugiej żal braku skuteczności.

Wojśław Suchta

1 MKS Ustroń	5	8	160:128
2 SPR Pogoń 1945 Zabrze	4	6	108:87
3 MKS Zryw Chorzów	5	4	108:98
4 MKS Olimpia I Piekary Śl.	5	4	141:145
5 MKS Olimpia II Piekary Śl.	4	4	107:119
6 UKS 31 Rokitnica Zabrze	6	4	161:196
7 Zagłębie ZSO-14 Sosnowiec	3	2	90:102



Oplącała się ambitna gra Siły.

Fot. W. Suchta

SIŁA KOLEKTYWU

TRS „Siła” Ustroń – VC Victoria-MOSiR Cieszyn 3:0 (19, 25, 18)

Bez straty seta gra w pierwszym etapie mistrzostw województwa śląskiego w siatkówce drużyna juniorek TRS „Siły” z Ustronia i zajmuje pierwsze miejsce w tabeli. Na półmetku podejmowały zawsze groźne siatkarki z Cieszyna. Mecz

tylko w drugim secie emocjonujący, gdy to Victoria prowadziła w końcówce czterema punktami, by w parę chwil to roztrwonić zepsutymi zagrywkami i prostymi błędami. „Siła” wygrywa na przewagę, a siatkarki z Cieszyna do końca spotkania nie mogą

się pozbierać, choć ambitnie próbują, ale tylko indywidualnie. Indywidualne były też dyskusje z sędziami, co nigdy dobrze nie wróży. „Siła” przeciwstawiła zespół.

Trener Victorii Andrzej Husarek: - W naszym zespole za dużo błędów indywidualnych, natomiast przeciwniczki przerastały nas mentalnie. U nas nie było zespołowego zaangażowania, nie wszystkie dziewczyny są należycie skoncentrowane, a teoretycznie warunki fizyczne mamy lepsze i kilka dobrze wyszkolonych zawodniczek. Jeżeli się psuje tyle zagrywek, w obronie puszcza się proste piłki, to trudno wygrać. Nie robi tego jedna czy dwie zawodniczki. To musi być kolektyw, a tego zabrakło. Poza tym trzeba słuchać uwag, gdzie kiwnąć, gdzie uderzyć. Naszych błędów było zdecydowanie za dużo, a Ustroniowi gratuluję. Nam zabrakło determinacji i zaangażowania. Zawsze trzeba walczyć o wszystko. Wygrała drużyna, której bardziej zależało.

Na półmetku rozgrywek są również kadetki „Siły”. Na razie zajmują czwarte miejsce, ale tylko ze stratą 2 pkt. do drugiego, ponadto, wszystkie mecze z najostrzejszymi rywalkami grają u siebie.

Wojśław Suchta



Wszędzie ta polityka...

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY USTRON tel. (33)854-53-98.

KOMANDOR-Cieszyn, ul. Stawowa 27 – szafy, garderoby, zabudowy wnek z drzwiami przesuwanymi i nie tylko... Zamów bezpłatny pomiar. RATY 0%. 728-340-518, 33-854-22-57. www.komandor.pl

Bilety autokarowe, lotnicze, promowe. Mea Travel, Ustroń, ul. Rynek 3, tel. (33) 444-60-40.

Drewno kominkowe. (33) 854-47-10.

Poszukiwana osoba z orzeczoną niepełnosprawnością do pracy w Ustroniu, do sprzątnięcia biura. 1/2 etatu. 735-933-872.

Brukarstwo, ogrodzenia, zlecenia nietypowe. 534-850-919.

Sprzedam dom w centrum Ustronia. 602-526-440.

Podłogi, drzwi, rolety, boazerie, korek, karnisze. "MARKO" ul. Cieszyńska (pod apteką).

Poszukuję pani do sprzątnięcia pensjonatu. 601-933-603.

Wynajmę magazyn (szopę) ok. 100m2 na terenie Ustronia lub okolic. 660-786-154.

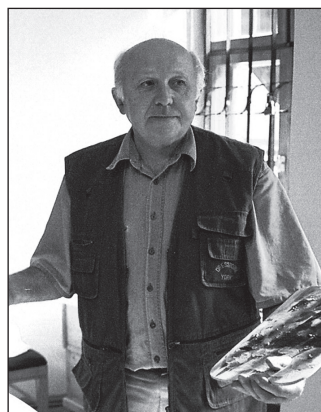
Sprzedam dom szeregowy w centrum Ustronia. Pow. uż. 110m2, 5 pokoi, garaż. Działka 223m2. Cena do uzgodnienia. 608-279-688.

Mieszkanie około 60m2 z kuchnią do wynajęcia. 886-088-520.

WIECZÓR WSPOMNIENIE

O KAROLU KUBALI

Muzeum Ustrońskie oraz MDK „Prażakówka” zapraszają na Wieczorek Wspomnień, którego bohaterem będzie ustronjski artysta Karol Kubala. Wieczorek odbędzie się w środę 9 listopada o godzinie 17 w MDK „Prażakówka”. Organizatorzy zapraszają do wspólnego wspominania!



DYŻURY APTEK

3-4.11	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
5-6.11	Na Szlaku	ul. 3 Maja 46	tel. 854-14-73
7-8.11	Rumiankowa	ul. Skoczowska 76	tel. 300-30-40
9-10.11	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
11-12.11	Na Zawodziu	ul. Sanatoryjna 7	tel. 854-46-58
13-14.11	Elba	ul. Cieszyńska 2	tel. 854-21-02

Dyżur rozpoczyna się po zamknięciu ostatniej apteki w mieście.

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

- 4 XI 18.00 Ustrońska Jesień Muzyczna: „Powróćmy jak za dawnych lat” Spektakl muzyczny w wyk. artystów Sceny Polskiej Teatru w Czeskim Cieszynie, MDK „Prażakówka”
- 5 XI 11.00 I Ustronjski Triathlon Górski, Jaszowiec w rejonie ośrodka Kolarz (szczegóły na str. 9)
- 6 XI 9.00 Ustrońska Liga Siatkówki, sala gimnastyczna SP-2
- 7 XI 10.00 Spotkanie Miłośników Kuźni Ustron, Muzeum Ustrońskie
- 7-10 XI XVI Dni Klemensowe (szczegóły na str. 3)
- 8 XI 18.00 Wojewódzka Liga Siatkówki Kadetek, TRS Siła - Zorza Wodzisław, sala gimnastyczna SP-2
- 9 XI 12.00 Rocznicę rozstrzelania 34 Ustroniaków, pomnik przy Gimnazjum nr 1
- 9 XI 17.00 Wspomnienie Karola Kubali, MDK Prażakówka”
- 10 XI 18.00 Wojewódzka Liga Siatkówki Juniorek, TRS Siła - BKS Stal Bielsko-Biała, sala gimnastyczna SP-2
- 11 XI Uroczystość obchodów Dnia Niepodległości, (szczegóły na str. 5)

USTRONSKA dziesięć lat temu

W nocy z 29 na 30 października po raz pierwszy tej jesieni oszroniły się szczyty Czantorii i Równicy.

* * *

Na zakończenie kadencji 2002/2006 wydane zostało sprawozdanie z działalności Rady Miasta Ustronia. Zawarto w nim nazwiska radnych, członków komisji RM, krótkie sprawozdania z sesji oraz posiedzeń poszczególnych komisji. (...) W 2002 roku odbyły się 4 sesje Rady Miasta; w 2003 roku – 11 sesji; w 2004 roku – 12 sesji; w 2005 roku – 13 zwykłych posiedzeń i jedna uroczysta sesja RM z okazji 700-lecia Ustronia; w roku 2006 – 6 sesji. Uczestnictwo radnych w sesjach Rady Miasta mijającej kadencji (w nawiasie liczba nieobecności): Stefan BAŁDYS – 47 (1), Katarzyna BRANDYS-CHWASTEK – 46 (2), Emilia CZEMBOR – 47 (1), Tomasz DYRDA – 37 (11), Olga KISIAŁA – 45 (3), Karol KUBALA – 48 (0), Józef KUROWSKI – 48 (0), Jan LAZAR – 43 (5), Stanisław MALINA – 48 (0), Halina PUCHOWSKA-RYRYCH – 45 (3), Marzenna SZCZOTKA – 43 (5), Jerzy ŚLIWKA – 44 (4), Wiesław ŚLIŻ – 47 (1), Józef WASZEK – 44 (4), Józef ZAHRAJ – 48 (0).

* * *

W skład Urzędu wchodzi następujące komórki organizacyjne i samodzielne stanowiska: 1. Wydział Finansowy – 17 osób, naczelnik – Aleksandra Łuckoś. 2. Wydział Inwestycji, Architektury i Gospodarki Gruntami – 9 osób, naczelnik – Andrzej Siemiński. 3. Wydział Mieszkaniowy – 10 osób (9,75 etatów), w tym na stanowiskach administracyjnych 4 osoby, na stanowiskach obsługi 6 osób (5,75 etatów), naczelnik – Ewa Sowa. 4. Wydział Spraw Obywatelskich i Zarządzania Kryzysowego – 17 osób (14,25 etatu), w tym na stanowiskach administracyjnych – 12 osób (11,25 etatów) na stanowiskach obsługi 5 osób (3 etaty), naczelnik – Czesław Gluza. 5. Wydział Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki – 4 osoby, naczelnik – Danuta Koenig. 6. Wydział Środowiska i Rolnictwa – 3 osoby, naczelnik – Barbara Jońca. 7. Wydział Organizacyjny – 4 osoby, funkcje naczelnika wydziału pełni z-ca burmistrza miasta – Jolanta Krajewska-Gojny. 8. Urząd Stanu Cywilnego – 1 osoba, funkcję kierownika USC od dnia 1 maja 2005 r. pełni Beata Chlebek. 9. Radca prawny – 1/2 etatu Helena Sikora oraz umowa o obsługę prawną Teresa Banszel. 10. Samodzielne stanowisko kontroli wewnętrznej – 3/4 etatu, inspektor ds. kontroli wewnętrznej – Agata Markiewicz.

Wybrała: (mn)

FELIETON

Tak sobie myślę

Jak długo pamiętamy?

Podczas pogrzebów na różne sposoby wspomina się zmarłych. Szczególnie wtedy, gdy byli to ludzie powszechnie znani, popularni i lubiani. Wiele osób podkreśla przy tym swój związek ze zmarłym, wspólne przeżycia, dokonania i działania. A tym wspomnieniom towarzyszą zapewnienia, że choć on już odszedł ze świata żywych i nie będzie już więcej uczestniczył w tym, co nadejdzie tego, że oni nigdy go nie zapomną i będą go pamiętać do końca życia. Im więcej jest uczestników pogrzebu i im ważniejszy był zmarły w życiu danej społeczności, tym więcej jest owych wspominających i zapewniających o tym, że nigdy nie zapomną tego, który odszedł w dolinę śmierci. Ponieważ zaś w naszym mieście wciąż praktykowany jest obyczaj uczestniczenia w pogrzebach, nie tylko najbliższych, ale także znajomych, dalszych krewnych, sąsiadów, osób, z którymi kiedyś w życiu się spotkali, a także osób aktywnych w życiu miasta, dlatego też na pogrzebach mamy wielu uczestników i kościoły przy takiej okazji bywają pełne. A do tego trzeba dodać i to, że w małych miejscowościach, do których zalicza się także Ustron,

ludzie na ogół znają się wzajemnie. Są też ze sobą na różne sposoby powiązani węzłami pokrewieństwa, powinowactwa, sąsiedztwem, przynależnością do tych samych parafii, organizacji, latami uczenia się w tej samej szkole itp. A więc nasi zmarli żegnani są przez wielu tych, którzy zapewniają, że będą zawsze o nich pamiętać.

Czas jednak biegnie nieubłaganie naprzód i życie toczy się dalej. Tych, którzy odeszli zastępują inni. I to oni znajdują się w centrum zainteresowania. To z nimi przeżywa się kolejne dni i lata, z nimi snuje się plany na przyszłość i na nich się liczy. A ci, którzy byli wcześniej, odsuwani są coraz bardziej w cień. Znaczą coraz mniej, błędą wspomnienia o nich, słabnie pamięć. Porzucane zostają pomysły upamiętniania ich życia, dokonań i zasług. Przypominani są tylko czasami przy oglądaniu zdjęć z dawnych imprez i uroczystości czy w związku z jubileuszami instytucji, do których powstania i rozwoju w istotny sposób się przyczynili. I z każdym rokiem coraz mniej jest osób, które o nich pamiętają.

Wyrasta też nowe pokolenie tych, którym nie dane było się z nimi spotkać i co najwyżej słyszeli wspomnienia o nich. Wychodzi więc na to, że obietnica, że będziemy zawsze pamiętać o swoich zmarłych należy do tych, których nie udaje się nam spełnić. Przypomina się przy tej okazji napomnienie, że nie należy

obietcywać, że coś będziemy robić zawsze albo nigdy.

Listopadowe dni przypominają o tych, którzy od nas odeszli ze świata żywych. Kolejne Święto Zmarłych wypadnie nam obchodzić ze świadomością, że obiecaliśmy im, że będziemy zawsze o nich pamiętać i, niestety, bywa nieraz, że tej obietnicy nie dotrzymujemy. Trzeba więc nadrobić to nasze zaniedbanie i wrócić wspomnieniami do czasów, których już nie ma, a które przeżyliśmy z tymi, których śmierć nam zabrała. Jakże często patrząc z perspektywy czasu, mamy świadomość, że były to najszcześniejsze lata naszego życia. Tym, którym to zawdzięczamy należy się nasza wdzięczność i żywa pamięć o nich. Czas więc na odświeżenie naszej pamięci i dotrzymanie tej obietnicy, którą daliśmy tym, którzy od nas odeszli, choć nie chcieli odejść, że o nich nigdy nie zapomnimy i zawsze o nich będziemy pamiętać.

Jerzy Bór

44/2016/4/R

NOWOŚCI
Biura Podróży
Kropka

Lato 2017 już w sprzedaży!
Najwyższe rabaty!

Zapraszamy do biura lub na kontakt telefoniczny i emailowy w celu zapoznania się z ofertą!
Przedłużenie lata do końca października!
- słoneczne plaże czekają

 Pawilon nad potoczkiem 1 piętro
czynne: 10.00-17.00, sob. 10.00-13.00
e-mail: kropkair@op.pl tel. 33 854 14 54, 508 035 189

KSIAŻKA DO KRZYŻÓWKI OD WYDAWNICTWA KOINONIA



Czy chcesz, by twoje życie zmieniło świat? W książce „Możesz więcej” Jim Cymbala pomoże ci odkryć, jak możesz sięgnąć po życie, które zaplanował dla ciebie Bóg – głęboki pokój, prawdziwą radość i wyraźne poczucie celu. Więcej na stronie: www.koinonia.org.pl

K R Z Y Ż Ó W K A

50 zł 50 zł 50 zł 50 zł

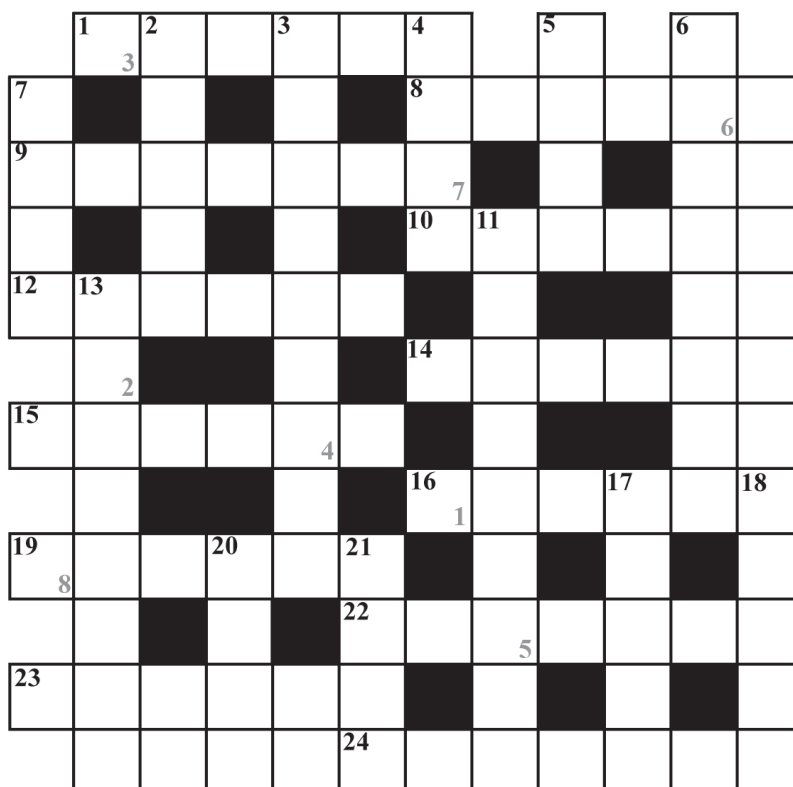
POZIOMO: 1) rower na płozie, 8) bałkańskie Tatry, 9) małża na półmisku, 10) imię żeńskie, 12) reklama w kartka, 14) słoma składowana na polu, 15) klub piłkarski z Pragi, 16) leczy chorego, 19) dworzaniek, 22) kuzyn lamparta, 23) na głowach aktorów, 24) wyżej od proboszcza.

PIONOWO: 2) miasto powiatowe w Łódzkiem, 3) świecidełko, 4) krewny siostry, 5) imię męskie, 6) obsługuje maszynę, 7) klub karate z Wrocławia, 11) półpiętro, 13) dzielnica Ustronia, 17) kwitnący kaktus, 18) końskie „tyłki”, 20) młotem lub oszczepem, 21) filmik muzyczny.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązanie oczekujemy do 11 listopada.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 42 MUZYCZNA JESIEŃ

Nagrodę w wys. 50 zł i książkę od wydawnictwa Koinonia otrzymuje: **Michał Pilch** z Ustronia ul. Polańska. Zapraszamy do redakcji.





Pewna obrona pod Czantorią.

Fot. W. Suchta

WSZYSTKO POD KONTROLĄ

KS Kuźnia Ustroń – GLKS Wilkowice 3:0 (1:0)

Rozegrany 29 października na stadionie Kuźni mecz o mistrzostwo ligi okręgowej Kuźni z Wilkowicami obserwowało około setki widzów, bo i pogoda nie zachęcała. Piłkarzom też nie sprzyjał porywisty wiatr. Mimo to Kuźnia zagrała tak jak w kilku poprzednich meczach, czyli potrafiła utrzymywać się przy piłce, a w obronie nie dopuszczać rywali w okolice swojego pola karnego. Wszystko pod kontrolą. O ile kilka lat temu trenerzy twierdzili, że najlepiej gra się z kontrataku, to obecnie Kuźnia potrafi rozegrać atak pozycyjny, co nie znaczy, że nie stosuje, gdy to możliwe, szybkich kontrataków. Tych sytuacji

jest jednak niewiele, bo grając z liderem drużyny raczej skłaniają się do dokładnej obrony.

Wilkowice postawiły na szczelną obronę, więc receptą na to były strzały z dystansu. W 31. min. spotkania potężnym uderzeniem z 30 metrów popisał się Robert Madzia, a bramkarz mógł tylko wyciągnąć piłkę z siatki. To zmusiło gości do bardziej otwartej gry, co wykorzystała Kuźnia. W 51. min. dokładne dośrodkowanie Mieczysława Sikory umieszcza w siatce Michał Pietracyk. Wynik ustala w 66. min. M. Sikora strzałem zza pola karnego ostrym lobem nad bramkarzem.

Trener Wilkowice Sebastian Gruszfeld: – Przeciwnik na pewno wymagający, a my, na tyle, na ile było nas stać, pokazaliśmy się z dobrej strony. Staraliśmy się grać ofensywnie i jestem z drużyny zadowolony. W drugiej połowie, po stracie bramki, nie mieliśmy już nic do stracenia, więc staraliśmy się grać piłką, atakować, natomiast w pierwszej przede wszystkim nie chcieliśmy stracić bramki. Chcieliśmy w Ustroniu walczyć, na pewno nie przejechaliśmy tu z założeniem, żeby wysoko nie przegrać. Marzyliśmy o tym, żeby w Ustroniu urwać punkty, co najmniej zremisować, niestety nie udało się i musimy się z tym pogodzić.

Trener Kuźni Mateusz Żebrowski: – Cieszymy się z wygranej, choć było widać w zespole trudy spotkania sprzed tygodnia w Czechowicach. Kontrolowaliśmy grę, a przeciwnik ograniczał się do szukania szansy w kontratakach. W moim odczuciu w całym meczu nie zagrozili naszej bramce. Ciężko się grało, gdyż przeciwnik ustawił się przed swoją szesnastką, a my musieliśmy szukać pozycji. Pierwsza bramka nieco otworzyła mecz, choć cały czas przeciwnik grał niewygodną dla nas piłkę, był agresywny i dynamiczny. Cieszę się z trzech zdobytych bramek i pozostały nam dwa spotkania, które również chcemy wygrać.

Wojśław Suchta

1	Kuźnia Ustroń	33	41:7
2	Wisła	31	52:12
3	Żywiec	26	31:13
4	Czechowice-Dz.	25	21:13
5	Żabnica	23	27:27
6	Bestwina	20	25:16
7	Dankowice	20	24:26
8	Chybie	18	26:20
9	Wilkowice	15	18:27
10	Drogomyśl	14	20:23
11	Żywiec	13	12:23
12	Zebrzydowice	11	16:23
13	Pruchna	8	9:24
14	Pietrzykowice	5	10:30
15	Leśna	5	8:30
16	Cisiec	5	11:37

TRZY BRAMKI Z KARNYCH

Błękitni Pierściec – KS Nierodzim 3:1 (2:1)

Nie udało się piłkarzom Nierodzima zakończyć rundy jesiennej zwycięstwem. W Pierścicu zostali pokonani przez Błękitnych, a mecz przebiegał dość nerwowo, czego dowodem 4 żółte (Łukasz Cekiera, Szymon Górniok, Tomasz Graczyk) i 2 czerwone (Szymon Bączek, Łukasz Cekiera) kartki nierodzimi. Gospodarze strzelili bramki w 19., 50. i 80. minucie, gola honorowego dla naszych reprezentantów w 38. minucie zdobył Krzysztof Folek.

– Myślałem, że uda się zakończyć rundę jesienią na drugim miejscu, niestety, ostatni mecz pokrzyżował nam plany. Mimo wygranej jestem zadowolony z gry drużyny, bo poradziliśmy sobie nieźle na tamtejszym bardzo trudnym boisku. Grało się ciężko, a sytuacja, że wszystkie trzy bramki straciliśmy z rzutów karnych, jest dość kuriozalna. Pozostawiam ten fakt bez komentarza – powiedział o meczu z Pierścicem trener KS Nierodzim Tomasz Matuszek, który

zapowiada solidną pracę przez zimę i ostrą walkę na wiosnę.

Monika Niemiec

1	Cieszyn	30	55:11
2	Istebna	21	29:18
3	KS Nierodzim	21	26:15
4	Zabłocie	21	27:19
5	Kończyce Wlk.	21	27:18
6	Iskrzyżyn	16	25:15
7	Pierściec	15	23:27
8	Hażlach	11	11:24
9	Górki Wlk.	9	21:33
10	Rudnik	7	12:31
11	Golasowice	4	8:24
12	Brzezówka	1	4:33

**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik miejski. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Wojśław Suchta**. Komisja programowa GU: przewodniczący Piotr Nowak, zastępca Roman Siwiec, sekretarz Stanisław Malina. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek biblioteki), na półpiętrze. **Tel. 33 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl** Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 7.30-15.30. *Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.* Skład: Gazeta Ustrońska; Druk: **EURODRUK-offset**, ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustroń, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 31.10.2016 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 7.11.2016 r.